

Rakiety atomowe wyposeżeniem obrony przeciwlotniczej USA

NOWY JORK (PAP).
Amerykański minister obrony Wilson oznajmił w środę wieczorem, że jako wyposażenie jednostek obrony przeciwlotniczej USA wprowadzane są rakiety atomowe, „będące obecnie najsukuteczniejszą formą obrony przed atakiem z powietrza”.

Wyrzutnie tych rakiet zainstalowane będą na samolotach obrony powietrznej.

Według Agencji Reutersa, nowe rakiety amerykańskie składają się z części nośnej oraz z głowicy stanowiącej nabój atomowy. Agencja przypuszcza, że nowe rakiety należą do kategorii pocisków zdolnie kierowanych.

W swym oświadczeniu Wilson oznajmił równocześnie, że jednostki naziemnej obrony przeciwlotniczej USA otrzymają „pięści jądrowe” (głowice atomowe), a także pociski przeciwlotnicze typu „Talos” i „Nike-Herkules”.

Informacje zawarte w tym oświadczeniu stanowiły dotychczas w USA ściśłą tajemnicę.

W dzielnicy Grunewald (Berlin zachodni) otwarto ostatnio „Dom Dziecka Teddybär”, obliczony na 60 dzieci w wieku przedszkolnym. Przebywają tam dzieci, które można zaadoptować. Z 59 dzieci, 10 zabrali już przybrani rodzice. Z wielu wniosków o zaadoptowanie dziecka, napływających szczególnie z USA, tylko nieduża część mogła być wzięta pod uwagę — komunikuje agencja zachodnio-niemiecka, która przysłała to zdjęcie. CAF



Bandyckie uprowadzenie kutra na Bornholm Władze polskie domagają się wydan a sprawców

Wśród jednostek przedsiębiorstwa rybackiego „Kuter” w Darłowie, które udawały się 18 bm. na połowy dorszowe na Bałtyk, znajdował się kuter „Dar-48”. Na pełnym morzu okazało się, że na kuterze znajduje się brat członka załogi tej jednostki, praktykanta rybackiego — Włodzimierza Głabę — Janusz.

Gdy rybacy zajęli byli śniadaniem, bracia Głab zatrzasnęli drzwi kubyka w ten sposób, aby uniemożliwić wyjście załogi na pokład i skierowali kuter w stronę Bornholmu. Rybacy, uwięzieni w kubyku, próbowali wydostać się, jednak Głabowie nie dopuścili do tego, używając nawet broni. W czasie strzelaniny został zraniony rybak — Czesław Mital.

Po zawinięciu kutra do jednego z portów na Bornholmie, obaj bracia zeszli na ląd. Załoga kutra, po uwolnieniu się z kubyka, wróciła do Darłowa. Oburzeni bandyckim postępowaniem, rybacy Darłowa domagają się wydania obu Głabów władzom polskim.

W dniu 20 bm. dyrektor generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Zwłoki trojga dzieci zaginionych w ub. roku odnaleziono

KIELCE (PAP).

W dniu 20 bm. robotnik, zatrudniony przy budowie domu przy ul. Żółkiewskiego w Kielcach, kopiąc piasek w skarpie, natknął się na zwłoki 3 dzieci.

Jak ustalono, były to zwłoki: — Mirosławy Sieśkiewicz — lat 4, jej brata — Marka Sieśkiewicza — lat 8 i Janusza Pacana — lat 10, które w dniu 19 lipca 1956 r. zaginęły bez wieści.

Prowadzone wówczas w tej sprawie śledztwo nie dało wyników.

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

U kiewniaka
GS

— str. 4

Rok XIII Wydanie A

Poznań, czwartek 21 II 1957

Nr 44 (4064)

Sejm odnowy rozpoczął obrady

Józef Cyrankiewicz ponownie premierem Aleksander Zawadzki — przewodniczącym

(Nasz sprawozdawca parlamentarny donosi:)

Wczoraj punktualnie o godz. 16 II Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpoczął obrady. Na długo przed tą godziną wypełniły się dosłownie do ostatniego miejsca wszystkie łóż — dla publiczności, dla przedstawicieli dyplomatycznych i prasowa. Liczba dziennikarzy sięgnęła dwustu, cały czas pracowali krajowa i zagraniczne telewizje, kinooperatorzy oraz plejada fotoreporterów.

Gdy na sali obrad pojawili się ob.: A. Zawadzki, Wł. Gomułka i J. Cyrankiewicz, zerwały się burzliwe oklaski. W chwili później najstarszy wiekiem poseł, 74-letni dr Bolesław Drobner, marszałek-senior — wygłosił wstępne przemówienie i ogłosił I sesję nowego Sejmu za otwartą.

Posłowie i publiczność żywo reagowali na słowa mówcy, który przypomniał swe wystąpienia z lat 1955 i 6 dotyczące praworządności oraz

październikowy akord, którym zakończył działalność Sejm poprzedni. Co chwila rozbrzmiewały brawa. Z kolei pos. Drobner obwieścił przystąpienie do ślubowania. Wł. Krzeszowska, jedna z najmłodszych posłanek — wyczytywała nazwiska, po czym każdy z posłów, w odpowiedzi na odczytany przez marszałka-seniora tekst ślubowania odpowiadał: ślubuję!

Akt ślubowania trwał blisko pół godziny, po czym Izba przystąpiła do wyboru marszałka. Głos zabrał poseł Podedworny (ZSL), zgłaszając w imieniu klubów PZPR, ZSL i SD — kandydaturę Czesława Wycecha, starego działacza ludowego. W głosowaniu kandydatura ta przeszła jednomyślnie. W rezultacie pos. Wycech przejął prowadzenie obrad, wygłaszając wstępne przemówienie.

(Fragmenty przemówień Drobnera i Wycecha podajemy na str. 2)

Zaproponowany następnie przez marszałka Wycecha porządek obrad przedstawiał się następująco:

1. wybór wicemarszałków,
2. wybór Rady Państwa,
3. wybór komisji mandatowej,
4. wybór komisji regulaminowej.

Po obwieścienu, iż na razie obowiązują regulamin sejmowy, marszałek udzielił głosu pos. Pszczółkowskiemu, który w imieniu klubu PZPR zgłosił na wicemarszałka kandydaturę Zenona Kliszki. Poseł Wende w imieniu Stronnictwa Demokratycznego zaproponował na wicemarszałka pos. Jerzego Jodłowskiego. W głosowaniu wnioski te Izba przyjęła jednomyślnie. Nowowyzbrani wicemarszałkowie zajęli miejsca za stołem prezydjalnym, po czym w sprawie wyboru Rady Państwa głos zabrał pos. Jodłowski.

Zaproponował on w imieniu klubów PZPR, ZSL i SD następujący skład Rady Państwa: przewodniczący — A. Zawadzki (PZPR), wiceprzewodniczący — J. Albrecht (PZPR), St. Kulczyński (SD), O. Lange (PZPR), B. Podedworny (ZSL), sekretarz — J. Horodecki (ZSL).

Techniczna Obsługa Rolnictwa pod jednym kierownictwem

WARSZAWA (PAP)

Decyzją Ministra Rolnictwa połączono Centralny Zarząd POM, Centralny Zarząd TOR i Departament Mechanizacji w Ministerstwie Rolnictwa i utworzono Centralny Zarząd Mechanizacji Rolnictwa.

Dyrektorem naczelnym Centralnego Zarządu Mechanizacji Rolnictwa mianowany został dotychczasowy dyrektor Centralnego Zarządu POM — Jan Bojańczyk.

Na szczeblu wojewódzkim działać będą obecnie wojewódzkie zarządy mechanizacji rolnictwa.

W wyniku połączenia utworzono jednolite kierownictwo.

Rady Państwa

członkowie — K. Banach (ZSL), Leon Chajna (SD), Władysław Gomułka (PZPR), L. Kruczkowski (PZPR), Łoga-Sowiński (PZPR), A. Musiałowa (PZPR), R. Nowak (PZPR), Ozga Michalski (ZSL), J. Zawieyski (bezp.).

Głosowanie odbywało się nad poszczególnymi kandydaturami. — Pierwsze cztery zostały przyjęte jednomyślnie. Przy kandydaturze B. Podedwornego jeden bezp. poseł wstrzymał się od głosowania, dwóch posłów wstrzymało się przy przegłosowywaniu kandydatury Horodeckiego, jeden — przy kandyd. Chajny. Nazwisku zaś Wł. Gomułki towarzyszyły oklaski. Cztery posłowie głosowali przeciwko kandydaturze L. Kruczkowskiego, a siedmiu wstrzymało się od głosu (klub „Znak” — katolicy). Jednomyślnie przyjęto również kandydaturę Łoga-Sowińskiego, natomiast sześciu posłów wstrzymało się od głosowania przy kandydaturze A. Musiałowej, tyłu samo powstrzymało się od podniesienia ręki przy kandydaturze R. Nowaka, jeden zaś z posłów głosował przeciw. Dwóch posłów głosowało przeciwko kandydaturze Ozgi-Michalskiego. Siedmiu (w tym J. Iwaszkiewicz)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nasze szkolnictwo medyczne

Osiągnięcia na skalę światową obok niskiego poziomu

WARSZAWA (PAP)

Na kolejnej konferencji prasowej, jaka odbyła się 20 bm. w Ministerstwie Zdrowia, omawiano zagadnienia dotyczące szkolnictwa i poziomu nauk medycznych w Polsce.

Referując te zagadnienia prof. Rowiński stwierdził, iż obok osiągnięć naukowych na skalę światową, jakimi poszczycić się mogą poszczególne kliniki czy instytuty w dziedzinie hematologii, mikrobiologii, laryngologii, ortopedii itp. wiele placówek naukowych jeszcze nie nadąża za osiągnięciami medycyny światowej.

Zwalniani z administracji do szkół doskonalenia rzemiosła

WARSZAWA (PAP)

19 bm. po raz pierwszy na posiedzeniu rządowej komisji do spraw zatrudnienia omawiany był problem zatrudniania pracowników zwalnianych z administracji w różnych gałęziach gospodarki nieuspołecznionej. Przede wszystkim komisja rozważała możliwości szkolenia osób zwalnianych z administracji w zakładach doskonalenia rzemiosła w celu przygotowania ich do pełnienia nowego zawodu. Jak wynika z pierwszych ustaleń możliwości te są znaczne, gdyż pozwalają wyszkolić w wielu specjalnościach kilkanaście tysięcy fachowców.

Rozpoczęcie szkolenia w zakładach doskonalenia rzemiosła wymaga jednak szeregu prac przygotowawczych, a przede wszystkim wnikliwego rozeznania zapotrzebowania poszczególnych rejonów kraju na fachowców określonych specjalności. Zagadnienie to zostanie przekonsultowane w najbliższym czasie m. in. z wojewódzkimi izbami rzemieślniczymi i radami narodowymi.

Kontakty między naszymi partiami służą wspólnej wielkiej sprawie

Oświadczenie sekretarza KP Danii Ib Norlunda dla prasy polskiej

WARSZAWA (PAP).

W dniach 11—19 lutego bawił w Polsce sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Danii — Ib Norlund.

W czasie swego pobytu Ib Norlund przeprowadził w

Warszawie rozmowy z sekretarzami KC PZPR — Edwardem Gierkiem i Władysławem Matwinem oraz był przyjeździe przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę. Gość duński zwiedził również Górnośląskie Zagłębie Węglo-

we. Przed wyjazdem sekretarz KP Danii złożył oświadczenie dla prasy polskiej, w którym czytamy:

— Kończąc swój pobyt w Polsce, gdzie przebywałem na zaproszenie KC PZPR, pragnę wyrazić podziękowanie za serdeczne przyjęcie, z jakim się wszędzie spotykałem.

Rozmowy, jakie prowadziłem z ludźmi z różnych środowisk, były dla mnie szczególnie pouczające i niewątpliwie korzystne dla naszej wspólnej sprawy.

Zgodność naszych punktów widzenia w sprawach zasadniczych, z jaką się wszędzie spotkałem, wskazywała, jak płonne były nadzieje pewnych kół, na przeciwstawienie sobie nawzajem partii komunistycznych, a w szczególności na wzięcie klina między KPZR a inne partie komunistyczne.

Wyjaśniono mi, że proces odnowy w Polsce, odbywa się na podstawie marksizmu-leninizmu i że trudności, jakie mu towarzyszą, również zostaną rozwiązane na tej podstawie.

Polskie masy pracujące mogą być przekonane, że my w krajach kapitalistycznych życzymy im powodzenia w osiągnięciu celu, jaki sobie wytyczyły.

Polska i Dania, kraje sąsiadujące, rozdzielone i równocześnie związane Bałtykiem — mają wiele wspólnych narodowych interesów, będących podstawą rozwoju wspólnej pracy między naszymi krajami.

Ta wspólność interesów uwarunkowana jest w niemalym stopniu zagrożeniem obu naszych krajów przez odradzający się militarizm niemiecki.

Z wielką radością stwierdziłem również, że towarzysze polscy wykazują zrozumienie dla rozwoju więzi kulturalnych, politycznych i ekonomicznych między naszymi krajami.

Kontakty między naszymi partiami, które zostały w tych dniach rozwinęte — służą naszej wspólnej wielkiej sprawie.

1.200 tys. koszy na eksport

WARSZAWA (PAP)

Do kilkunastu krajów europejskich oraz do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii wysłaliśmy co roku nasze wyroby włókiennicze.

W tym roku przewiduje się wysyłkę około 1.200 tysięcy koszy. — Pierwsze transporty koszy wysłano już do USA i kilku krajów europejskich.

Ze sportu

Polscy narciarze zwyciężają w Bawarii...

W bawarskiej miejscowości Oberammergau rozpoczęły się międzynarodowe zawody narciarskie pod nazwą „Tydzień Akademickich Sportów Zimowych”. Nasi reprezentanci wystartowali pomyślnie. Rozegrany bieg na 12 km do kombinacji, zakończył się pięknym zwycięstwem Daniela — 240 pkt. — Drugim był Władysław Roj — 230,3 pkt.

...a piłkarze Legii w Jugosławii

Pięknym zwycięstwem zainaugurowali tegoroczny sezon międzynarodowy piłkarze warszawskiej Legii, zwyciężając 20 bm. w Splicie (Jugosławia) drużynę Hajduka w stosunku — 5:3 (2:3). Bramki zdobyli — Strzykowski — 2 oraz Kempny, Brychczy i Ciupa — po 1. Dla Hajduka — Vukas, Garov i Vidošević — po 1.

Budapeszt — Katowice 6:2 w zapasach

W katowickiej Hali Parkowej rozegrany został międzynarodowy mecz zapasowy w stylu klasycznym Katowice — Budapeszt. Zwyciężyli Węgrzy — 6:2.

+ na taśmie dalekopisu+

NA KREMLU

podpisana została wspólna deklaracja radziecko-bułgarska.

CHRUŚCZOW

przyjął we wtorek przebywającego w ZSRR znanego dziennikarza, współpracownika „New York Herald Tribune” J. Alsopa i odbył z nim rozmowę.

EISENHOWER

konferował w środę z przywódcami obu partii w Kongresie w sprawie ewentualnego zastosowania sankcji wobec Izraela.

PRZED SADEM
W BUDAPEŚCIE

toczy się proces przeciwko grupie osób oskarżonych o aktywny udział w walce przeciwko ustrojowi demokracji ludowej.

DO GDYNI

przybył zespół pieśni i tańca Floty Bałtyckiej Marynarki Wojennej ZSRR. Zespół przebywać będzie w Polsce ok. 10 dni uczestnicząc w uroczystościach związanych z obchodem „Dni Armii Radzieckiej”.

„Ogólne porozumienie” w sprawie Wspólnego Rynku i Euratomu

PARYŻ (PAP)

Opublikowano tu w środę komunikat o zakończeniu dwudniowych rozmów premierów i ministrów spraw zagranicznych 6 państw: Francji, Niemiec, Republiki Federalnej, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Rozmowy te dotyczyły utworzenia tzw. Wspólnego Rynku i europejskiej wspólnoty atomowej (EURATOMU).

Dyskusja była bardzo żmudna, chodzą bowiem o szereg skomplikowanych zagadnień — co do których ujawnili się poważne różnice zdań.

Szczególnie trudną sprawą był w ostatniej fazie rozmów problem udziału we Wspólnym Rynku francuskich, belgijskich i holenderskich terytoriów zamorskich. Duże trudności nastręczała również sprawa materiałów rozszczepialnych, którą uregulować ma przyszły układ o europejskiej wspólnocie atomowej. Według końcowego komunikatu i półoficjalnych komentarzy, we wszystkich omawianych sprawach osiągnięto ostatecznie „ogólne porozumienie”.

Komunikat końcowy głosi, że uczestnicy rozmów doszli do porozumienia w sprawach dotyczących włączenia terytoriów zamorskich do Wspólnego Rynku.

Komunikat stwierdza dalej, że prawo własności do „specjalnych materiałów rozszczepialnych” przyśługują państwu Europejskiej Wspólnocie Atomowej.

Uczestnicy obrad stwierdzili, że wobec osiągniętych postępów, wyniki obrad można będzie wkrótce przedstawić radom ministrów odnosnych krajów, i że można spodziewać się podpisania w najbliższym czasie w Rzymie, zarówno układu o europejskiej wspólnocie atomowej, jak i układu o wspólnym rynku.

Dulles o stanowisku USA wobec Izraela

NOWY JORK (PAP)

We wtorek na konferencji prasowej w Waszyngtonie, sekretarz stanu — Dulles omówił przede wszystkim sprawę stosunku do Izraela. Wyraził on nadzieję, że ostatecznie Izrael uczyni żądanie rezygnacji ONZ, żądającej wycofania izraelskich sił zbrojnych z Gazy i z obszarów nad zatoką Akaba. Odmówił on natomiast sprzeciwiania, czy Stany Zjednoczone użyją swego poparcia ewentualnej uchwały ONZ o zastosowaniu sankcji przeciwko Izraelowi. Dodał on, że ten problem przestudiowany został w środę na konferencji z udziałem prezydenta Eisenhowera, przywódców Kongresu i stałego delegata Stanów Zjednoczonych w ONZ — Lodge'a. Według Dullesa — stanowisko USA wobec Izraela nie uległo zmianie od czasu ostatniej rozmowy z ambasadorem izraelskim — Ebanem, ale pertraktacje między przedstawicielami Izraela a USA nie zostały jeszcze zakończone.

Sesja Rady NATO

PARYŻ (PAP)

W środę rozpoczęła się w Paryżu konferencja Rady NATO. Konferencja ustaliła termin dyskusji nad nowymi brytyjskimi planami obronnymi. Podstawą do tej dyskusji będzie raport, który złożył wódcą wojsk NATO w Europie — generał Norstad.

Postanowiono, że dyskusja w sprawie nowych brytyjskich planów obronnych rozpocznie się w piątek, 22 bm.

Będziemy umacniać braterską przyjaźń krajów socjalistycznych

Z przemówienia Chruszczowa
w ambasadzie bułgarskiej

MOSKWA (PAP)

Na przyjęciu w ambasadzie Bułgarskiej Republiki Ludowej w dniu 18 bm. wygłosił przemówienie N. S. Chruszczow. Oświadczył on m. in.:

Braterska przyjaźń, to wspólna zdobycz i szczęście naszych narodów. Jedność poglądów politycznych, jedność ideologii krajów obozu socjalistycznego — to podstawa pod staw. Właśnie przeciwko temu kierują swoje ciosy wrogowie socjalizmu.

Nieugięcie i konsekwentnie będziemy wprowadzali w życie wielkie idee marksizmu-leninizmu, będziemy umacniać braterską przyjaźń krajów socjalistycznych, nieustępliwie prowadzić leninowską politykę pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach politycznych.

Niedawno podejmowaliśmy w Moskwie towarzysza Czou-En-laia i innych wysłanników wielkich Chin, podejmowaliśmy towarzysza Gomułkę, Zawadzkiego, Cyrankiewicza i innych przywódców PRL, podejmowaliśmy towarzyszy Zapotockiego, Sirokiego i Nowotnego, przywódców narodu czechosłowackiego, podejmowaliśmy delegację Rumuńskiej Republiki Ludowej z towarzyszem Stoiką na czele, podejmowaliśmy delegację rządową NRD — towarzyszy Grotewohla, Ulbrichta i innych przywódców rządu NRD i KC SED. Obecnie podejmujemy delegację rządową Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Nasze kraje tworzą jeden obóz socjalistyczny: jednoczy nas wspólna walka o sprawę

Marszałek-senior B. Drobner:

Uczynimy wszystko by Polska, jak Feniks z popiołów powstała do nowego życia

Wysoki Sejmie!

W dniu dzisiejszym mija równo miesiąc od dnia wyborów sejmowych. Musimy stwierdzić, że nie spełnili się przewidywania zagranicznych proroków, którzy zapowiadali na początku kampanii wyborczej klęskę wyborczą naszego obozu. Oto na blisko 18 mln. uprawnionych do głosowania wyborców wzięło udział w głosowaniu dokładnie 16 mln. 833,316 obywateli, to jest 94,14 proc., a w tej liczbie otrzymał Front Jedności Narodu 16,563,314 głosów, to jest 98,4 proc. Stycynowe wybory stały się plebiscytem. Ludność nasza zadeklarowała swe jasne stanowisko. Niepodległość naszego narodu, suwerenność naszego państwa — to były te drogowskazy na naszej polskiej drodze do socjalizmu. Październik ubiegłego roku stał się źródłem nowych sił do budowy socjalizmu. Było to odważne spojrzenie KC PZPR na VIII plenum w przyszłość.

Dziś nas poglądy polityczne — oświadcza przedstawiciele PZPR, ZSL, SD w Centralnej Komisji Porozumiewawczej. Dziś nas światopogląd — oświadcza na wojewódzkich komisjach porozumiewawczych PZPR-owcy i katolicy. Dziś partijnych od bezpartyjnych różne podejścia do wielkich zagadnień. Ale łączą nas wszystkich jedno uczucie miłości Ojczyzny, łączą ukojenie wolności, łączą silna i zdecydowana wola utrzymania naszych zachodnich granic, wola twardego marszu do socjalizmu. Łączy nas zdecydowana wola utrzymania jak najbliższego i szczerzego sojuszu z ZSRR i z całym obozem socjalistycznym.

Sejm nasz nie śmie być wiec sejmem niemym, jak nim był do marca 1955 r. Komisje sejmowe nie mogą być i nie będą już tylko papierkowym konstytucyjnym dodatkiem do niemego Sejmu. Ten Sejm nie śmie być fikcją parlamentu, a ma się stać warsztatem odnowy, musi być i będzie kuźnią, w której wykuwać będziemy, póki październikowe żelazo będzie gorące, stal nowego życia.

Zadaniem tego Sejmu ma być w pierwszym rzędzie

uchwalenie budżetu na rok 1957 — niestety dopiero w marcu br. Ale pamiętajmy, kole-dyż posłowie, że na jesieni br. musi być omawiany na Komisji Budżetowej preliminarz budżetowy na rok 1958. Puśćmy wreszcie w niepamięć czasy, gdy sejm zgadzały się na długie przewizory budżetowe, przeskakujące w naszej gospodarce państwowej. W Komisji Planu Gospodarczego musi być uchwalony długofalowy kilkuletni plan. Czy to jest do pomysłenia, byśmy przeżyli rok ubiegły bez skończonego planu? Byśmy rozpoczęli rok 1957 bez planu. Przecież nie żyjemy już w okresie kapitalistycznej anarchii nie znoszącej żadnego planowania. Niedawno powstała Rada Ekonomiczna składająca się z wybitnych ekonomistów, której zadaniem jest dopomożenie do ustalenia realnego, a nie fikcyjnego planu gospodarczego. Po październikowym przełomie, który naruszył pewne elementy w naszym życiu gospodarczym, który rozluźnił wiele normalnych więzów. Stało się koniecznym jak najwyższe tempo uzdrowienia naszego życia gospodarczego, tak w mieście, jak na wsi.

Praca w komisjach naszych musi iść w tym kierunku, aby

nie były one tylko czynnikami kontrolującym, ale w komisjach posłowie muszą się zdobyć na twórczą inicjatywę. Przed nami moc pracy trudnej, mozolnej. Ale warto przeciwieć uczynić wszystko, by życie nasze stało się piękniejszym, sejm nasz i komisje sejmowe uczynią wszystko, by Polska jak Feniks z popiołów powstała do nowego życia.

W poprzedniej kadencji Sejmu PRL zakończyliśmy czwarty rok jego istnienia wspaniałym październikowym akordem. Zatrzymaliśmy na naszej ziemi humanizm socjalistyczny, zatrzymaliśmy odwagę ludzi mocnych i twardych, zatrzymaliśmy idea socjalistyczną. Jesteśmy wszyscy przekonani, że w walce o nową Polskę wytrwamy i wygramy. Pamiętamy piękne słowa z „Czerwonego Sztandaru”, tej dumnej pieśni robotniczej: „Co złe, to w gruz się rozleci, co dobre, wiecznie będzie żyć”. I pamiętamy, że sprawa socjalizmu, sprawa naszej wolności i niepodległości naszego narodu, sprawa suwerenności naszego państwa jest i pozostanie najwyższym dobrem.

Ogłaszam pierwszą sesję II kadencji Sejmu PRL za otwarcie

Marszałek Wycech:

Wypełnimy wolę narodu polskiego

Obdarzony zaufaniem Wysokiej Izby obejmuję stanowisko marszałka Sejmu w przekonaniu, że w wykonywaniu swych obowiązków mogę liczyć na pomoc całej Izby, wszystkich klubów parlamentarnych. W swej pracy chcę reprezentować całą Wysoką Izbę, a nie jedno ugrupowanie polityczne. Będę strzec praw i godności Sejmu.

W wyborach 20 stycznia naród polski w pierwszym rzędzie głosił za ugruntuowaniem i utrwaleniem suwerenności i niepodległości. Jest to sprawa zupełnie zrozumiała — wszak żyliśmy przez półtora wieku pod rządami państwaborczych, a ostatnio przeszliśmy okres okrutnej okupacji hitlerowskiej. Poza tym odradzanie się tendencji odwetowych w Niemczech zachodnich w związku z odbudową sił agresywnych nakazuje nam wzmożenie sił do obrony naszej niepodległości i nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie.

W wyborach 20 stycznia olbrzymia większość robotników, chłopów i inteligencji odrzuciła tendencję nawrotu do kapitalizmu i wypowiedziała się za budową nowego ustroju społecznego — ustroju socjalistycznego; wypowiedziała się w szczególności za koniecznością dostosowania dróg, wiodących do tego ustroju do warunków rozwoju naszego kraju i właściwości psychicznych naszego narodu. W tym wielkim procesie odnowy, jaki rozpoczął się po przełomie Polskiego Października, społeczeństwo polskie, jak to wykazał przebieg akcji wyborczej, wiąże wielkie nadzieje z działalnością nowego Sejmu. Liczy ono, że będzie to sejm wielkiej odnowy naszego życia i socjalistycznej demokracji. Społeczeństwo obdarzyło nas wielkim kapitałem zaufania. Nie możemy go zawieść. Przed drugim Sejmem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoją bardzo poważne zadania.

Jednakże Sejm będzie mógł je wykonać łącznie z innymi naczelnymi organami naszego ludowego państwa, tylko wówczas, jeśli w działalności swej wczuć się będzie w wolę mas ludowych, i jeśli stwarzać będzie pomyślne warunki do wyzwalania w społeczeństwie nowych wielkich sił społecznych. W budowaniu nowego ustroju społecznego potrzebny jest jak najszerszy udział zorganizowanych mas społecznych, gdyż nie wystarczą tu metody administracyjnego działania i kierowania.

I tu właśnie przypada wielka rola Sejmowi. Sejm, obok

swych podstawowych zadań w zakresie ustawodawstwa i kontroli działalności organów państwowych, spełnia doniosłą rolę w zakresie społeczno-wychowawczym i politycznym.

Po VIII Plenum, gdy w partii zwyciężyli twórcze siły z W. Gomułką na czele, rozpoczął się proces odbudowy sił społecznych robotników, chłopów i inteligencji do budowy ustroju socjalistycznego. Te demokratyczne siły wyłoniły swe przedstawicielstwo narodowe — II Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Trzeba te siły wydobyć z naszego społeczeństwa, rozwinąć i wzmocnić celem usunięcia z naszego życia braków, niedomagań i błędów; użyć ich dla dalszego rozwoju Polski Ludowej i budowy w niej nowego ustroju. Sejm, poprzez swą pracę w zakresie tworzenia dobrego ustawodawstwa, kontrolę działalności władz i pracę posłów powołaną z działalnością stronnictw w terenie — posiada duże możliwości przekształcania układu stosunków w kraju.

Naród polski oczekuje od Sejmu spełnienia programu wyborczego Frontu Jedności Narodu.

Wierzę głęboko, że Sejm nie zawiedzie nadziei i że wypełni wolę narodu polskiego.

Sejm odnowy rozpoczął obrady

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wiecz), powstrzymało się od głosowania nad kandydaturą J. Zawieskiego.

W rezultacie — zaproponowany skład Rady Państwa przez głosowania został olbrzymią większością głosów.

Po przerwie nowi posłowie Rady Państwa zajęli miejsca w przeznaczonych dla nich ławach.

Posł Wilamowski zabrał następnie głos, zgłaszając propozycję w sprawie składu komisji mandatowej. Pośród innych padło nazwisko prof. Zygmunta Nowakowskiego, posła z Poznania. W chwili potem posł z okr. Szamotuły Al. Rozmiarek, zgłosił propozycję, dotyczącą składu komisji regulaminowej, m. in. wymieniając posłów wielkopolskich Wł. Bieńkowskiego i S. Izdorzycyka.

W zarządzonym przez marszałka głosowaniu Izba przyjęła jednomyślnie proponowane składy komisji, po czym Czesław Wycech odczytał otrzymane od prezesa Rady Ministrów pismo dotyczące dysmisji rządu. Marszałek zapro-

Sejmowa mieszanka

Zdaje się, że wszyscy posłowie wielkopolscy przybyli na obrady, z wyjątkiem może jednego jak dotychczas nie powstał wojewódzki poznański zespół poselski, choć najprawdopodobniej jednak powstanie. Posłowie narzekali, że zdjecia do legitymacji muszą być niere tuszowane... a dziennikarze, że podróży obiad w sejmowej restauracji. Zaledwie 10.000 osób zgłosiło chęć otrzymania kart wstępu do loży dla publiczności, która liczy aż 200 miejsc siedzących i kilkaset stojących. Powstały trzy kluby poselskie katolickie: „Prymasowski” („Znak”) z dr Stommu na czele, „Pax-owski” i posłowie z restauracji. W sejmowej siedzibie przynależności partyjnej — PZPR z lewa, bezpartyjni z prawa. Telewizja amerykańska to znana CBS, Columbia Broadcasting System. Posł Drobner w przyszłym roku kończy 75 lat, obchodzi 60 lat przynależności do partii i 50 pożycia małżeńskiego. Podczas dwudziestolecia mieliśmy 444 posłów, teraz 459. Kobieta jest w Sejmie 19, najmłodszemu 24 lata, jest to zarazem najmłodszy posł. W sejmie mamy 4 Zawadzkich, 3 Olszewskich, 2 Nowakowskich itd. Posł Kraso z Poznania zamierza pracować w komisjach spraw zagranicznych i wymiaru sprawiedliwości. Podobno wakuje stanowisko ministra szkół wyższych, bo S. Żółkiewski, dotychczasowy minister, po stał red. naczelnym pisma „Polityka”. Na stanowisko min. przem. spoż. proponowany jest jakoby ZSL-owiec, S. Pisula. Policylem, że w sali sejmowej działo równocześnie około 30 fotoreporterów. Obecnie mamy 2 wicemarszałków a nie trzech, jak w poprzednim Sejmie, ponadto przewodniczących komisji wybiorą same komisje, a nie plenum Sejmu. W lożach rządowych tkwili wczoraj fotoreporterzy, polując na ciekawe zdjęcia. Duże poruszenie w loży prasowej wywoływały wyniki głosowania, choć nie udało się na ogół „zidentyfikować” wstrzymujących się. Na przyszłość zabieram lornetkę. W czasie przerwy przedstawicielka „Trybuny Robotniczej”, zdołała złapać Wł. Gomułkę i J. Cyrankiewicza. Obaj czekali na mężów stanu oświadczyli że niezależnie od innych funkcji zamierzają być aktywnymi postaciami w Sejmie. Wł. Gomułka wyraził zaniepokojenie pewnym spadkiem wydobywania węgla w ostatnich dniach. Generałowie: Spychalski, Zarzycki i Kuropieska byli w cywilnych ubraniach. Marszałek Wycech, przyjmując przewodnictwo obrad — ucałował się z pos. Drobnerem przy akompaniowaniu oklasków. Gdy nowo wybrani członkowie Rady Państwa zajmowali miejsca w swoich ławach, doszło do małego certywania się: A. Zawadzki pragnął wpuścić Wł. Gomułkę do pierwszego rzędu ten jednak postawił w swoim i usiadł w drugim.

Kraje arabskie gotowe są użyć siły

KAIR (PAP)

Jak donoszą z Damaszku, premier Syrii, Sabri El Assali komentując szybki powrót Eisenhowera z wypoczynku w Thomasville, oświadczył, że opór Izraela wobec rezolucji ONZ spowodował „poważne reperkusje”, które mogą doprowadzić do tego, że rządy krajów arabskich użyją siły, by zmusić Izrael do wycofania swych wojsk ze strefy Gazy i z rejonu zatoki Akaba.

Assali dodał, że Eisenhower zdając sobie sprawę, iż sytuacja na Bliskim Wschodzie jest poważna, pragnie zapobiec wznowieniu walk, jednakże kraje arabskie przygotowane są na taką ewentualność.

Czy jugosłowiański trolejbus na ulicach Warszawy?

WARSZAWA. W tych dniach wyruszył z Belgradu w odległą podróż do Polski trolejbus produkcji jugosłowiańskiej, który w ciągu najbliższych kilku miesięcy będzie poddany próbom technicznym na ulicach Warszawy.

Według opinii fachowców nowy trolejbus jest bardzo wygodnym wozem. Może się w nim bez trudu pomieścić blisko 100 pasażerów. Posiada on estetycznie i nowoczesnie wyposażone wnętrze. Tak więc wozy trolejbusowe przybywają do Warszawy prawie z całej Europy. Mamy już trolejbusy produkcji radzieckiej, francuskiej, czechosłowackiej oraz z NRD, a w najbliższych dniach przybędzie nowy wóz — jugosłowiański. Praktyka okaże, który z tych trolejbusów zda najlepiej egzamin na ulicach Warszawy.

(PAP)



Jedyna w Polsce fabryka aparatów fotograficznych — Warszawskie Zakłady Foto-Optyczne produkują dotychczas dwa typy aparatów — „Druha” i lustrzanek — „Start”.

W bież. roku ukaza się w sprzedaży trzy dobre aparaty, których próba seria jest już gotowa. Będą to: aparat mało-obrazkowy „Fenix I” (już na początku II kwartału) ulepszony model tego aparatu posiadający między innymi sprężony dalmierz — „Fenix II” oraz dwuobiektywowa lustrzanka „Duoflex” (znaczenie ulepszonej i zmodernizowanej „Start”).

Na zdjęciu: próba aparatu „Fenix I”.

CAF — Fot. Wdowiński

Ginekolog miłośnikiem ciał niebieskich

OPOLE. Prawie w każdą noc księżycową przypadkowi przechodnie, którzy znajdują się u zbiegu ulic Ozimskiej i Dubois w Opolu podziwiają zamilowanie i pasję z jaką znany w Opolu ginekolog dr. med. Włodzimierz Biliński oddaje się oglądaniu ciał niebieskich, jako amator i miłośnik astronomii. Nieraz miasto na dobre śpi już po całonocnej pracy, kiedy dr. Biliński tkwi jeszcze na ulicy przy skonstruowanych przez siebie lunetach i innych przyrządach.

Największa luneta lekarza-astronoma, powiększająca 300-krotnie wykonana jest z uciętej... rynn, zakończonych po obu stronach soczewkami i szeregiem kółek i kółeczek pomysłowego mechanizmu. O skuteczności tego instrumentu przekonało się już dziesiątki opolan, którym dr. Biliński chętnie umożliwia oglądanie Wenus, Marsa czy Księżyca.

(PAP)

Ciekawa dyskusja w TUR

...i wtedy to nerwy ponoszą. Najczęściej bowiem gaz jest mało kaloryczny lub dopływa w zbyt nikłych ilościach i trzeba długo czekać na przyrządzenie posilków. Dlatego też nowoobrana rada robotnicza przy gazowni postanowiła przede wszystkim zająć się poprawą dostaw gazu dla przemysłu i mieszkańców. Oczywiście w planach pracy figurują i inne zadania, ale te pierwsze kroki po wyborach nie przychodzą radzie zbyt łatwo. Dyrekcja ułatwiła sobie życie i przekazuje radzie do rozpatrzenia wszelkie najbardziej drażliwe sprawy. Niech rada ponosi odpowiedzialność za wszystko...

Ob. Gajewski z Poznańskich Zakładów Remontu i Montażu zwrócił uwagę na inną sprawę:

— Obecnie, po powołaniu rad robotniczych i wprowadzeniu rozrachunku gospodarczego, wielkie zakłady zaczęły interesować się przystosowaniem swojej produkcji do potrzeb — wyraził pogląd Gajewski. — Gdy wytwarza się niechodzące artykuły, nie ma na nie zbytu i... nie osiągamy odpowiednich dochodów.

— A tak, nadzorować zgodził się Krawczyk. — Tylko jest jedno „ale”. Stajemy do biegu na setkę o lepsze jutro, a tymczasem jest masa zarządzeń, które muszą być zerwane, bo hamują. Trzeba oddzielać od centralnej władzy, aby zastąpić nadwyżek.

O pewnej niefrasobliwości i jej skutkach

Staropolskie przysłowie: „Oszczędnością i pracą ludy się bogacą” brzmi trochę bałnialnie. Jeśli odnosimy takie wrażenie, to z przyczyn nader prostych. Dewaluacji uległo powszechne pojęcie gromadzenia dóbr osobistych, zapewnienia niezależnej przyszłości czy tak zwanego dorabiania się. Z kolei codzienne życie naszych czasów naszciera tyle trosk i kłopotów materialnych, taką masę niedoborów i potrzeb, że słowo „oszczędność” brzmi, jak czerp dzwonu, który słyga niedawno jeszcze z pięknego dźwięku. Lecz mimo te wszystkie argumenty, cytowane przysłowie nawet w naszych warunkach nie jest frazesem.

Tygrys w tajdze a filmowcy — w klatkach

MOSKWA. Tygrys przechrzątał się po tajdze, a operatorzy siedzieli w klatkach i dokonywali zdjęć. Tęgo rodzaju niecodzienne wydarzenie widziano na Dalekim Wschodzie, na terenach ZSRR. Udała się tam na gościnne występy słynna radziecka pogrómczyna dziłkich zwierząt, M. Nazarowa. Po występie w jednej z miejscowości, Nazarowa postanowiła dowiedzieć, że znane przysłowie: „Natura ciągnie wilka do lasu” — nie zawsze odpowiada prawdzie. W tym celu udała się z jednym ze swoich pupiłów do lasu, aby zaobserwować jego zachowanie na łonie natury.

Sytuację tę postanowili z kolei wykorzystać filmowcy. Umieścili się przezornie w klatkach, dokonywali szeregu ciekawych zdjęć. Wyjątkowo jednak spokojne zachowanie się zwierzęcia pozwoliło wkrótce operatorom opuścić klatki i dokonywać zdjęć z wygodniejszych pozycji. Widząc uprzednio swoich panów w klatkach, tygrys okazał się wspaniałomyślny — pozwalał się głaskać operatorom i nie zważał na trzaski kamery. Tygrys przez cały czas pozostawał na wolności, był posłuszny swojej pogrómczyni.

Operatorzy uchwycili między innymi następujący epizod: pogrómczyna ubrana w ciepłą kurtkę, w której tygrys nigdy jej nie widział, kroczy przez tajgę odwrócona tyłem do zwierzęcia. Tygrys widząc przed sobą obcego człowieka, skrada się i w pewnym momencie rzuca się na idącego, przewracając go. W tym momencie pogrómczyna wypowiada kilka słów do tygrysa i ten pozostawia swą ofiarę w spokoju.

Ze zdjęć filmowcy radzieccy zmontują krótkometrażowy film. (PAP)

Trzeba się tu poprawić, właśnie w naszych warunkach jest szczególnie cenne i potrzebne.

Wyjdźmy jednak z wąskiego podwórka osobistego interesu. Istnieje przecież jeszcze pojęcie oszczędzania w sensie pozapersonalnym. Oszczędzania w wielkim, wspólnym gospodarstwie, jakim jest nasz kraj.

Marnotrawstwo w naszej gospodarce narodowej jest niestety zjawiskiem powszechnym — o zastraszających rozmiarach.

Na naradzie transportowców w Warszawie wyszło między innymi na jaw, że w roku 1955 eksportowaliśmy stali za 25 milionów dolarów. Gdyby stal ta była zużyta na produkcję samochodów, uzyskano by tą drogą nie 25, ale 200 milionów dolarów. A przecież nasz przemysł samochodowy nie wykorzystuje swojej mocy produkcyjnej. Powierzchnia użytkowa jego hal fabrycznych nie ustępuje czechosłowackim. Urządzenia także. A jakie są wyniki naszego i czechosłowackiego przemysłu samochodowego, to nie trudno zauważyć nawet kompletnemu laikowi w tej dziedzinie. Weźmy inny przykład, nieco bliższy „domom gospodarczym”.

Baza Sprzętu „Mostostal” w Poznaniu wysłała w lutym 1956 roku dźwig typu Derick na budowę w Nowej Rudzie na Śląsku. Przesyłka kolejowa na 3 czy 4 wagonach, nie licząc dowozu, montażu, zniszczenia itp. kosztowała około 20 000 zł. Dźwig bezużytecznie leżał w Nowej Rudzie 4 miesiące, obciążając koszty budowy sumą około 16 000 zł, gdyż, jak się okazało, przysłano go tu bez wiedzy kierownictwa budowy, a w dodatku zupełnie niepotrzebnie.

Zejdźmy jeszcze niżej w nasze codzienne życie.

Wykruszona dachówka może być uzupełniona niewielkim nakładem kilku złotych. Po roku na pewno koszt wzrośnie o reperację przegniłej belki w wieźbie dachowej, a po dwóch o zniszczeniu lub zagrzybionym strop. W nowym domu Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych przy ulicy Ślusarskiej 16 w Poznaniu od przeszło pół roku woda w dni deszczowe cieknie strumieniem przez betonowy strop do piwnicy.

Tak to zdobywane w wielkim społecznym trudzie złotych przeciekają dziurami w nieszczelnym stropie naszej budowli socjalistycznego państwa.

Kiepski jest ten gospodarz, który spostrzegłszy niedomaganie i lukę w swoim gospodarstwie, nie stara się odsu-

kać ich źródeł i przyczyn. Od tego bowiem trzeba zacząć, pragnąc naprawić. A przecież powodów rozrzućnej gospodarki jest wiele.

Najpospolitszym źródłem marnotrawstwa i to na dużą skalę jest chyba ignorancja rzetelnej wiedzy, rzeczowego obrachunku, badań naukowych oraz panosząca się wszędzie pseudofachowość. Wówczas nad metodami konkretnych fachowych rozwiązań góruje ekwilibrystyka; dochodzenie do prawdy metodą prób i błędów. I gdyby choć te błędy na przyszłość uczyły. Najczęściej jednak tak nie jest.

Do pewnego POM-u przesłano „według rozdzielnika” skomplikowane brony do uprawy traktorowej. Załoga długo medytowała nad możliwościami zastosowania ich w pracy. Nic z tych rozważań nie wyszło, więc po niedługim czasie kosztowne brony postanowiono zużytkować do... ogrodzenia.

Pochodne od niefachowości jest często marnotrawstwo mające swe źródło w złej organizacji. I tak w jej wyniku sąsiadujące z „Pometem” Zakłady Naprawcze Sprzętu Drogowego w Poznaniu otrzymują odlewają z Kielc. Niektóre natomiast przedsiębiorstwa przemysłu terenowego z tychże Kielc odbierają sobie potrzebne elementy lane z Pometu.

Dużo zła i to w szczególności już na stanowiskach pracy powodują także niskie kwalifikacje zawodowe robotników, brygadzystów czy majstrów. Szkolone na chybiłku młode kadry częstokroć zdeprawowane wysokimi zarobkami, łatwością awansu, nie przywiązane do przedsiębiorstwa produkują marnie, niefrasobliwie traktując i surowiec i sprzęt.

Jest jeszcze inna przyczyna sięgająca swymi bakcyliami do psychiki człowieka, tkwiąca w jego świadomości i przekonaniach.

Zbigniew MIKA

POŻAR W ANGIELSKIEJ FABRYCE SAMOCHODÓW



W dniu 13 lutego br. wybuchł w Coventry olbrzymi pożar w znanych angielskich zakładach samochodów „Jaguar”, w wyniku którego spaliła się połowa fabryki. Szkody oceniane są na miliony funtów.

Fot. — CAF.

SZPINAK przynosi dewizy

Duńce podobno zajądają się szpinakiem oraz chrupią rzodkiewki... Wielkopolski rodem, Niemcy przepadają za polskim grochem we wszystkich możliwych postaciach, a Czesi chętnie widzą na swoim stole buraczkę ćwikłową. Także i polska kapusta późnej odmiany, fasole, ogórki oraz pietruszka cieszą oko i podniebienie cudzoziemców.

Właśnie do tych krajów (do Związku Radzieckiego także) wysyłamy nasiona wymienionych warzyw — jak informuje nas p. Ludwik Korek, zastępca dyrektora do spraw handlu Centrali Nasennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa, której siedziba znajduje się właśnie w Poznaniu. Wieksość reprodukowanych nasion pochodzi bowiem z wielkopolskich gospodarstw warzywniczych. Do Centrali należy 8 majątków nastawionych na warzywnictwo, między innymi Hówek koło Cempinina i Nochowo w powiecie śremskim.

W zakresie warzywnictwa stajemy się więc coraz bardziej samodzielnymi, co wyraża się w uniezależnieniu się od importu nasion warzyw z zagranicy. Jedynie sprowadzamy niektóre odmiany kalafiorów z Danii i częściowo z Holandii.

Obecnie nie można narzekać na brak odpowiednich rodzajów nasion. Na nasze województwo przypada ponad 150 ton, z czego około 75 procent rozprowadzono już do właściwych sklepów nasiennych lub gminnych spółdzielni. Odczuwa się jedynie brak potrzebnej ilości nasion cebuli ze względu na jej zeszłoroczny nieurodzaj nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Jeśli w jakiejś GS nie można dostać odpowiednich nasion, to wina spada wyłącznie na kierownictwo tejże placówki, gdyż Centrala chętnie udostępni każdą żadaną porcję nasion różnych warzyw.

(em-par)

Jazz i dynamit

NOWY JORK. W miejscowości Knoxville (Stan Tennessee) odbywał się koncert muzyki jazzowej w wykonaniu światowej sławy, zespołu Louisa Armstronga. Nagle wśród dźwięków melodii rozległy się odgłosy detonacji. Koncert przerwano. Wezwana natychmiast policja stwierdziła, iż nieznani sprawcy, którzy jechali samochodem rzucili paczkę dynamitu przed budynkiem, gdzie znajdowała się sala koncertowa. Ponieważ na sali znajdowała się publiczność zarówno biała jak i murzyńska, istnieje przypuszczenie, że sprawcami zamachu byli rasiści amerykańscy.

Poprawki do historii Armii Radzieckiej

Działania Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej, jak stwierdza „Kommunist” (organ teoretyczny CK KPZR) w publikacji historyków radzieckich, nie zostały należycie przedstawione. Niedostatecznie uwzględniona jest działalność partii, która „w ciężkich warunkach początkowego okresu wojny nie skapitulowała, lecz potrafiła zmobilizować masy, zmienić bieg wojny i osiągnąć zwycięstwo”.

Rozprawa trzech autorów: Jewstigniewa, Zylina i Rogońskiego ogłoszona w „Kommunist”, jest ostrą krytyką prac historyków radzieckich o „wielkiej wojnie ojczystej”. „Zasadnicza ocena wypadków wojennych — pisze organ partii — zacierpnięta została z książki Stalina pt. „O wielkiej wojnie ojczystej Związku Radzieckiego”. Nie zbadane i nie wykorzystane zostały materiały archiwalne, dotyczące działalności partii, ruchów partyzanckich i transportu. Do takich dzieł niepełnowartościowych należy również wydawnictwo Instytutu Historii Akademii Nauk w ZSRR pt. „Zarys historii wielkiej wojny ojczystej 1941-1945”. Nie wykazano w tej pracy w stopniu potrzebnym ogromnych wysiłków i ofiar, jakie dał naród radziecki i jego Armia, aby zwyciężyć wroga.”

Autorzy rozprawy zwracają szczególnie uwagę na źle opracowaną historię początku wojny z hitlerowskimi Niemcami. Zamazane i nie uwypuklone zostały przy-

czyny początkowego cofania się Armii Radzieckiej. Pod tym względem źle przysłużyła się prawdziwe gazeta wojskowa „Krasnaja Zwiezda”, która „nieścisłymi skrytykowała artykuł wstępnego czasopisma „Wojennej Wiestnik” (nr 4 — 1956), jaki wykazał niedostateczne przygotowanie wojsk radzieckich, nieskoordynowane działania grup wojskowych itd.” „Armia niemiecko-faszystowska — pisze dalej „Kommunist” — wtargnęła w granice ZSRR w czasie, gdy nowa granica państwowa nie była w sposób należyty umocniona i przygotowana do obrony. Nie była zakończona reorganizacja Armii Radzieckiej i jej techniczne zaopatrzenie. Nowe rodzaje techniki bojowej, pod wieloma względami przewyższające techniki przeciwnika, dopiero zaczęły napływać i nie były jeszcze opanowane przez wojsko. Nasz przemysł wojenny jeszcze nie był przystosowany do zapewnienia wielkich strat w technice bojowej, nieuniknionych przy prowadzeniu wojny współczesnej co zapisane należy na karb złego planowania w przemyśle wojennym w latach przed agresją niemiecką.”

„Przyczyna poważnych niepowodzeń — pisze „Kommunist” — które spotkały naszą Armię na początku wojny, stało się przecenienie przez Stalina sytuacji wojskowej-strategicznej. Fakty, mówiące o przygotowaniu faszystowskich Niemców do napaści na Związek Radziecki, Stalin oceniał niewłaści-

wie i wiadomości o agresywnych planach uważał za prowokację. Pisał o tym „Prawda” z dnia 14 czerwca 1941 r. Ogłoszenie tej wiadomości niemal w przededniu wojny zbalaamuilo ludzi radzieckich i osłabiło czujność naszego narodu i jego sił zbrojnych.”

W wyjątkowo trudnej sytuacji znalazły się wojska okręgów nadbałtyckiego, zachodniego i kijowskiego, osłaniające granice ZSRR. Nie będąc dostatecznie skupione i rozwinięte do operacji bojowej — nie mogły przeciwstawić się liczebnie przewyższającym siłom wroga. Nieprzyjacieli skoncentrowali na granicy radzieckiej 190 dywizji, w tym 35 czołgowych i zmechanizowanych, przy wsparciu około 5000 bojowych samolotów. Prawie w miesiąc po niepowodzeniach powstał Państwowy Komitet Obrony, który skupił pełnię władzy w państwie. W skład jego weszli: Stalin (przewodniczący), Bułganin, (Wozniesiński), Woroszyłow, Kaganowicz, Malenkow, Mikojan i Mołotow. W czasie działań wojennych jednoosobowe zarządzenia Stalina były ograniczone. Centralny Komitet Partii rzucił na front dziesiątki tysięcy pracowników partyjnych, którzy odegrali wielką rolę w umocnieniu porządku w Armii i na tyłach. W czasie od lipca do października 1941 r. ewakuowano na Ural, do zachodniej Syberii, do środkowej Azji i Kazachstanu przeszło 1300 wielkich przedsiębiorstw. Prawdziwie bohaterkie karty wpisała radziecka klasa

robotnicza do historii ostatniej wojny. W stepach, pod otwartym niebem, w ulewnej deszczu, w mrozy i niepogody, w ciężkich warunkach nocy wojennej, często bez światła i wody, bez dostatecznego kalorycznego odżywiania, robotnicy i robotnice budowały zakłady zbrojeniowe i szybko wysyłały na front nowy oręż.

Opór Armii Radzieckiej wzrastał. Gdy w ciągu pierwszych 15 dni po agresji wojska faszystowskie posuwały się średnio 20-30 km dziennie i wdary się w głąb kraju na 400 km, już w lipcu 1941 r. szły średnio 10 km na dobę. Zaczęło się wyrównywanie błędów pierwszego okresu. Armia Radziecka stawiała się z każdym dniem potężniejsza, aż wreszcie przeszła do kontrofensywy i nie wypuściła już z rąk swoich inicjatyw do końca wojny.

„Obowiązkami historyków radzieckich — pisze „Kommunist” — jest odpowiadając rzeczywistości, prawdziwie oświetlenie wielkiej wojny ojczystej. Wymaga to znacznego rozszerzenia frontu badań naukowych, polepszenia publikacji dokumentów i materiałów, wydania pamiętników i wspomnień uczestników wojny. Trzeba wreszcie podnieść zasługi poszczególnych dowódców i nie przypisywać wszystkim sukcesów Stalinowi.”

Napisanie nowej historii radzieckiej „Wielkiej wojny ojczystej” jest najbliższym zadaniem historyków radzieckich.

H. BARANSKI

(Inf. wt.)

Ziemię, budynki, mieszkania i pracę w nowouruchamianych warsztatach na obszarze woj. zielonogórskiego zarezerwowano z polecenia władz dla Polaków powracających obecnie ze Związku Radzieckiego. Do punktu repatriacyjnego w Czerwienku skierowano w ostatnich tygodniach 125 rodzin repatriantów — łącznie 398 osób. Z tej liczby 75 rodzin znalazło już pracę. Na gospodarstwach rolnych (indywidualnych) osiadło 36 osób, w PGR-ach znalazło zatrudnienie i mieszkania 58 osób, na różne prace do miast i miasteczek skierowano 95 osób, do odnalezionych w tym czasie rodzin wyjechały 43 osoby.

W Czerwienku pozostaje jeszcze w tej chwili 159 osób (50 rodzin). Czekają one na skierowanie. Na punkcie repatriacyjnym w rejonie Złotego Potoku. Kierownik tego punktu, radny WRN — Ziarnowski i inspektor osiedleńcy — Pawlicki, nie odejmują prawie słuchawek telefonicznych od użycia. Rozmawiają z radami narodowymi wszystkich szczebli, z przewodniczącymi powiatowych komitetów pomocy repatriantom, przynajmniej ich do przyspieszenia prac związanych z przygotowaniem mieszkań i warsztatów pracy. Bo repatrianci, chociaż mieszkają w Czerwienku w bardzo przyzwoitych warunkach, chcieliby jak najprędzej zacząć normalne życie, włączyć się w nurt pracy, zarabiać na chleb, a nie otrzymywać go w postaci darowizny. To są ludzie pracy i bezczynność wyprowadza ich z równowagi.

Tymczasem — jak mnie poinformowano w Prezydium WRN w Zielonej Górze — znane ze swej śluzarności powiatowe przedsiębiorstwa remontowo-budowlane nie nadążają z przygotowaniem do użytkowania zniszczonych przez wojnę i szabrowników domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych na wsi.

Bo trzeba dodać, że większość repatriantów pragnie się poświęcić pracy na roli. Aczkolwiek nie brak wśród nich również doskonałych fachowców — ślusarzy, tokarzy, frezowników, a nawet malarzy pokojowych i dekoratorów. Ludzie ci w większości pochodzą z terenów wschodnich Polski, przeważnie z Wilieńskiego, wywiezieni swego czasu w głąb Związku Radzieckiego. Niektórzy z nich, np. ślusarz Mieczysław Cielicki, przywieźli z sobą narzędzia rzemieślnicze. Wystarczy więc przydzielić im odpowiednie lokale i już mogą zacząć pracować dla społeczeństwa i dla siebie.

Jak już powiedziałem, w punkcie repatriacyjnym nasi rodacy mieszkają przyzwoicie. Ale są także mankamenty. Stały lekarz ośrodka dr Łęczyński skarżył się na brak należytej opieki ze strony Woj. Wydziału Zdrowia. W tej chwili na punkcie nie notowano chorób, ale co będzie, gdy zajdzie konieczność leczenia? Nie można również otworzyć izby chorych na całą dobę, bo Wydział Zdrowia nie przydzielił odpowiedniej ilości pielęgniarek.

— Ruszcie tę sprawę — powiada o mnie dr Łęczyński — obudźcie z drzemki Wydział Zdrowia przy WRN w Zielonej Górze.

W takich żywotnych sprawach, jak szybkie umożliwienie repatriantom włączenia się do pracy, należy odrzucić wszelkie schematy, papierki i biurokrację. Ostatnie zdanie dedykuję Woj. Wydziałowi Zdrowia w Zielonej Górze i powiatowemu przedsiębiorstwu budowlanemu.

K. J.

U KREWNIKA GS

W drodze do Somboru (tuż nad granicą węgierską) staram się nawiazać rozmowę z dziennikarzem belgradzkiej rozgłośni. Wzajemnie próbujemy kilku języków, wreszcie poprzestajemy na francuszczyźnie szkolnego chowu, pomagając sobie serbskimi i polskimi słowami. A pytań wiele. Oto mijamy wioski o charakterystycznej zabudowie. Domy mieszkalne szczytami dotykają ulicy. Wrota i murowane ogrodzenia bardzo wysokie. Z okien autobusu widać podcienia ciągnące się wzdłuż mieszkalnego budynku. Na tę stronę wewnętrzną (do podwórza) i na ulicę wychodzą też okna.

Mój informator mówi, że jest to tradycyjna budowa w Wojwodinie. Rzekomo i dla wygody w czasie upałów i dla bezpieczeństwa przed bandami włóczących się tu ongiś Cyganów.

Późno wieczorem docieramy do wyznaczonego punktu. Ledwie znaleźliśmy lokum w hotelu, a już somborskie zapraszają nas na „skromny” poczęstunek. Przy tej okazji wymiana po-

witań. Rozbrzmiewa tu także nasze „sto lat”. Jestem pewien, że Jugosłowianie przyjęli ten jubileuszowo-imieninowy „toast” za nasz nowy hymn narodowy.

Tu w Somborze mamy zwieźć „zemijoradnicką zadrugę” — czyli „ogólną spółdzielnię rolniczą”. Co to właściwie jest? W latach od 1948 — 1954 miała ona za zadanie skupować produkty rolne i zaopatrywać wieś w artykuły przemysłowe. A więc zupełnie bliźniak naszej GS.

Ale w nowej strukturze organizacyjnej wsi jugosłowiańskiej było to za mało. Potrzebna była taka spółdzielnia, która by zarazem dbała o rozwój rolnictwa, o mechanizację, szerzyła wiedzę rolniczą, a przy tym była samowystarczalna. A więc ma ona coś z przedwojennego naszego „Rolnika”, coś z naszej Gminnej Spółdzielni i z kółka rolniczego i z POM, i z śp. GOM, i z Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej.

Najwyższą władzą tej „ogólnej spółdzielni rolniczej” jest walne zgromadzenie członków zwoływane raz lub więcej razy do roku. Rozpatruje ono roczne sprawozdanie, wybiera radę spółdzielczą i komitet nadzorczy.

Rada spółdzielcza — to organ spółdzielni. Składa się z 115 członków. Kieruje spółdzielnią, decyduje o planie produkcyjnym, wyraża zgodę lub veto na postanowienia komitetu wykonawczego. Ten ostatni (15 członków) jest faktyczną władzą wykonawczą. Do jego zadań należy opracowywanie planów, przyjmowanie i wykluczanie członków.

Oprócz tego w spółdzielni pracuje komitet uprawy ziemi. Około niego skupiają się rolnicy zainteresowani uprawą zbóż. Najlepsi gospodarze — przewodniczą, a funkcję sekretarza pełni inżynier-agronom. Komitet ten (tutaj skupia 156 członków) dysponuje traktorami i maszynami rolniczymi.

Podobnie zajmuje się inny komitet liczący 120 chłopów. Do jego obowiązków należy troska o jak najlepszy stan inwentarza. W swojej gestii ma on ośrodki zarodowe. Oprócz tego jest jeszcze komitet do spraw warzywnictwa, osobny dla „winarzy”, dostarczając im dobrych sadzonek i zapewniając skup.

Akcje te operują się finansowo na zyskach osiągniętych z wymiany handlowej (dywidend nie wypłacają się!). W ubiegłym roku ogólny obrót wynosił 900 milionów denarów, z czego czysty zysk przekroczył 30 milionów denarów. Handlem — trzeba pamiętać — trudni się specjalny komitet. Do spółdzielni należą także resztówki po rozparcelowanym majątku, wylegarnia kurcząt, 22 sklepy, kuczeria kukurydzy. Na 3115 członków — personel urzędniczy, techniczny i handlowy liczy około 200 osób.

Tak przedstawia się w dużym skrócie struktura ogólna.

nej spółdzielni. Jugosłowianie — jak z tego wynika — łączą z sobą bardzo ściśle zagadnienia ekonomiczne z polityką rolną. W czasie wymiany zdań na ten temat okazało się, że dla nich zupełnie niezrozumiałą jest nasz rozdział spraw gospodarczych od polityki społecznej. Na przykład sprawa stosowania nawozów sztucznych, do których tutejsi chłopcy nie mają jeszcze przekonania. Ten sam komitet, który propaguje, ofiaruje zarazem sprzedaż nawozów. W razie braku pieniędzy na kupno w spółdzielczej kasie znajdzie się dogodna pożyczka. To samo dotyczy innych dziedzin rolnictwa.

Trzeba przynajmniej, że spółdzielnia ogólna jest szkołą przygotowującą wieś do kolektywnej pracy i że podnosi poczucie odpowiedzialności.

Dla naszego województwa ta forma spółdzielczości nie jest rewelacją. Przypomnieć tu muszę Lisków w powiecie kaliskim, który znacznie wyprzedził koncepcję jugosłowiańską (z pewnymi różnicami). Niestety, w okresie ślepego naśladowstwa wzorów nie umieliśmy naszej formy udoskonalić.

Oglądając estetyczne biura somborskiej spółdzielni, zasmuciłem się. Przypomniały mi się lokale naszych zarządów spółdzielczych — brudne, o niegustownych meblach, przypominające gorsze poczekalnie stacji kolejowych.

Ale dość o tym. Jest już bardzo późno. A muszę jeszcze wysłać tuzin pocztówek do znajomych w kraju.

Na poczeki przystępuje do mnie starszy pan.

— Pan z Polski? — mówi po serbsku.

— Tak, z Polski — odpowiadam w swoim języku.

Ścisła mi bardzo mocno rękę i coś mówi. Nie rozumiem. Dziwnie serdeczni ludzie.

Następny temat — jugosłowiańskie PGR. Majewice zaprosiły nas, zapowiadając na obiad — prosiaka na rożnie.

Józef PIEPRZYK

Trzy siostry pod kołami ciężarówki

ZIELONA GÓRA. Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się na przedmieściach Nowej Soli tragiczny wypadek samochodowy, w wyniku którego pod kołami „Lubina” znalazły się trzy dziewczynki w wieku 6 i 7 lat, powracające do domu z zakupami.

Najmłodsza z nich, Krystyna Jusis, poniosła śmierć na miejscu. Jej siostra Irena i Lidia Mituniewicz przewiezione zostały do szpitala w ciężkim stanie.

Sprawcą wypadku był kierowca Zakładów Mieczarskich w Nowym Miasteczku — Bolesław Kołomański, który, jak wynika z prowadzonych przez organa MO dochodzeń, pozwolił sobie na brawurę jazdę, prawdopodobnie pod wpływem alkoholu. (PAP)

nie przedstawia się w setnym dniu swego trwania!”

Bzdura oczywiście! — replikuje Jasienica. — Doświadczenie polskie dowiodło przede wszystkim, że problemy i napięcia istniejące w obozie państw socjalistycznych niekoniecznie muszą znajdować taki finał, jak w Berlinie w roku 1953, w Poznaniu i na Węgrzech w roku 1956. Stwierdziło, że prawo do samodzielnego myślenia i rozwiązywania istniejących w danym państwie zagadnień przysługuje nie tylko takim olbrzymom, jak Chiny i że szacunek dla tego prawa rozstrzyga o przyszłości, stanowi kwestię życia i śmierci.

Berlin, Poznań i Budapeszt — to trzy punkty wyznaczające linię najzupełniej prostą, a mianowicie linię katastrofy. Doświadczenie polskie dowiodło, że realnie możliwa jest inna jeszcze linia — linia rozumu politycznego.

„Jerzy Putrament — pisze dalej Jasienica — surowo karci naród polski, za „przechyły”, jakich się ten ostatni beziecznie dopuszcza: „Albo hierarchia. Albo anarchia” — pisze między innymi...

„O ile mnie pamięć nie myli, replikuje Jasienica — niedawno temu odbyły się w Polsce wybory, w czasie których społeczeństwo wykazało niebawym wprost szacunek dla hierarchii celów, to znaczy na pierwszym miejscu postawiło rację polityczną.”

(API)

Problemy • Polemiki • Dyskusje • Problemy • Polemiki • Dyskusje Jeszcze o podatku od wynagrodzeń

Podatek — to słowo, które często pojawia się obecnie w prasie, wypowiedziach oficjalnych i dyskusjach prywatnych. Przemilczanie spraw podatkowych stało się w przeszłości — jak wiadomo — powodem różnych błędnych interpretacji i nieuzasadnionych poborów, krzywdzących wielu pracowników. Warto też w tym miejscu przypomnieć, że sprawa podatkowa była jedyną, nad głosowaniem, której Sejm ostatniej kadencji nie zajął jednomyślnego stanowiska. W ostatnim czasie pojawiają się twierdzenia, że właściwie podatek od wynagrodzeń w państwie socjalistycznym nie ma racji bytu. Przy jego obliczaniu i odprowadzaniu, przy manipulacjach bankowych i finansowych ponosi państwo poważne wydatki. Czynności te pochłaniają wysiłki tysięcy pracowników. Tymczasem można byłoby tego uniknąć, likwidując podatek od stałych wynagrodzeń pracownika zakładów uspołecznionych. Uposażenie tych pracowników równałoby się dotychczasowemu wynagrodzeniu netto. Państwo jednakże nie jest skłonne do przyjęcia takiego poglądu. Dysponuje ono bowiem poważnym środkiem wychowawczym oraz regulatorem sytuacji finansowej. Funkcje takie może spełniać podatek od wynagrodzeń.

O ile przynajmniej trzeba, że pogląd powyższy idzie w swych wnioskach może zbyt daleko, to jednak słusznym się wydaje postulatowe zreformowania szczegółów naszego systemu podatku od wynagrodzeń. Wolno na przykład sądzić, że ludzie pracy z aplauzem przyjmą rozporządzenie ministerialne, które zwolni od opodatkowania wynagrodzenia miesięczne nie przekraczające 1000 zł. Kwoty wynagrodzeń mieszczące się w granicach 1000 zł do 2.000 zł. można by opodatkować ca 5-cio procentami. Jest to grupa uposażeń stosunkowo częstych. Natomiast progres stopy podatkowej może się zaznaczyć przy wynagrodzeniach od 2.000 do 4.000 złotych. Zupełnie wyraźny progres może znaleźć zastosowanie wobec wynagrodzeń przekraczających kwotę 4.000 złotych. Stawka 15 proc. byłaby dla tej grupy podatników zupełnie umiarkowana. Taka regulacja nie spowoduje zwiększenia podatków budżetowych, gdyż obniżka wpływów z tytułu podatku od wynagrodzeń niskich znajduje rekompensatę w podatku od wynagrodzeń znacznie odbiegających swą wysokością od powszechnie pobieranych.

Jeszcze o dwóch drobniejszych sprawach z dziedziny podatkowej. Niezupełnie marginesowych — jak to się często mniema. Chodzi mi o podwyższenie stopy podatkowej w stosunku do wynagrodzenia osób samotnych, które ukończyły 25 rok życia oraz małżeństw, które po 2 latach pożycia małżeńskiego nie mają

dzieci. Obecna 20 proc. podwyżka „dopingowa” zupełnie się przeżyła. Sprawa w zasadzie jest prosta. Nie warto jej komplikować nieżyłymi przepisami. Czy istnieją powody do tego, aby tym pracownikom nadal „kary” takie dokazywać? Nie można zapominać, że już samotność może być dla nich w pewnym stopniu przykrością. Niejednokrotnie osoby samotne z punktu widzenia prawa małżeńskiego — są żywicielami rodzin (czy rodziców). Czy jakieś „kary” są tu celowe? Wątpię. A sytuacja małżeństw bezdzietnych? Nielepsz! Uiszczają one podatek zwiększonym... Dlaczego? Że nie mogą mieć dzieci?

Na zakończenie parę słów o nowych przepisach podatkowych wprowadzonych w państwowych przedsiębiorstwach

przemysłowych i budowlanych (Dz. U. PRL Nr 44/56 poz. 202). Niestety przepisy te dotyczą tylko pracowników fizycznych. Nie wiadomo, dlaczego wykluczają pracowników umysłowych tegoż resortu. Trudno byłoby określić to rozporządzenie ministerialne (bo tak range mają te przepisy) jako idące w parze z ogólną tendencją do ujednolicenia sytuacji prawnej pracowników fizycznych i umysłowych. Sprawa tę rozwiązać może jedynie rozszerzenie mocy obowiązującej tego rozporządzenia na pracowników umysłowych.

Nowy Sejm czeka więc duży wysiłek wokół tych problemów podatkowych.

L. STECKI

Od Redakcji: Oczekujemy wypowiedzi naszych Czytelników na ten temat.

Węgierskie sprawy uranowe

(Inf. wt. API)

Jaki jest stan badań w dziedzinie fizyki atomowej na Węgrzech? Jakże są zamierzenia? Co się dzieje z wydobytą na Węgrzech rudą uranową? — o tych sprawach prof. Lajos Janossy, członek Węgierskiej Akademii Nauk, poinformował ostatnio w wywiadzie udzielonym węgierskiemu pismu młodzieżowemu „Magyar Ifjúság”.

Mówiąc o miejscu, jakie zajmują obecnie węgierskie badania atomowe wśród innych krajów, prof. Janossy powiedział: „Odwiedzający nas uczeni z innych krajów przyznają, że w ciągu ostatnich sześciu — ośmiu lat osiągnęliśmy dobre wyniki. Szczególnie ważne jest, że w ciągu tego krótkiego czasu udało nam się wychować kadre młodych fizyków. Niestety jednak ponieśliśmy również straty w związku z emigracją na Zachód po wydarzeniach październikowych. Opuszcilo nas wówczas pięciu, czy sześciu wybitnych fizyków.”

W porównaniu z innymi krajami demokracji ludowej zajmujemy na polu badań korzystne miejsce. Jeżeli jednak nie zdobędziemy się na wysiłek, zostaniemy wyprzedzeni. Ostatnio nasi goście z Polski zapowiedzieli nam, że już nas doganiają, tak że możemy zostać w tyle.”

O sprawach wydobywania, przeróbki i sprzedaży rudy uranowej prof. Janossy powiedział:

„Potrafimy wydobywać z rudy uranowej metal. Metalu tego nie można jednak jeszcze wykorzystywać w reaktorze atomowym. Z kolei trzeba go jeszcze wzbogacać. Proces ten połączony jest z olbrzymimi kosztami, którym my, jako mały kraj, absolutnie nie podaliśmy.”

Planujemy, że sami będziemy uzyskiwać metal z rudy uranowej i będziemy go sprzedawać Związkowi Radzieckiemu, w zamian zaś otrzymamy uran wzbogacony, który wkrót-

ce wykorzystamy w naszym reaktorze. Wiele było dyskusji w związku z tym, jak mamy sprędać rudę uranową Związkowi Radzieckiemu. Według umowy możemy zatrzymać tyle uranu, ile nam potrzeba na własny użytek i tylko nadwyżkę sprzedać. Chwilowo jednak w ogóle nie trzeba nam uranu, ponieważ nie potrafimy go wyzyskać.

Związek Radziecki — oświadczył prof. Janossy na zakończenie — zainteresowany jest w tym, by zakupywać nasz uran nawet za ceny wyższe od aktualnych cen na rynkach światowych, ponieważ z chwilą wyczerpania się zapasów tzw. bogatszych złóż uranu, ceny światowe podniosą się.” (z)

W „Przeglądzie Kulturalnym” Jerzy Putrament opublikował kolejny (drugi) odcinek swych „Notatek politycznych”, stanowiących swego rodzaju głośną spowiedź z osobistych popaździernikowych wahań, obaw i w ogóle „bojów z własnymi myślami”. Bojów — jak wydaje się — nie zapowiadających rychłego sukcesu i zwycięstwa.

Tym razem Putrament zajął się przede wszystkim naszą dotychczasową „metodą poznawania spraw radzieckich”. Nawołuje do rzeczowości, ostrożności, rzetelności. Prócz tego (od siebie) proponuje zastąpić termin „stalinizm” — terminem „czas stanu wyjątkowego”, a sprawę „wypaczeń i odchylen” w ruchu robotniczym tłumaczy następująco:

„Blisko dziesięć lat temu, w parę lat po wojnie, w polityce wewnętrznej Stalina zarysował się charakterystyczny zwrot: w kierunku zdecydowanego „ustywnienia”. Myślę, że na owym zakręcie polityki Stalina zaciążyły dwa rzędy przyczyn.

Po pierwsze, były w niej elementy walk personalnych, toczonych wokół starzejącego się Stalina. Ta-

OSTRZE na OSTRZE

kie wydaje się to na przykład starcia między Wozniesieńskim i Beria, tragicznie zakończone dla tego pierwszego.

Ale obok tych elementów, „ustywnienie” polityki radzieckiej w owych latach miało przyczyną całkiem inne, zewnętrzne.

W marcu 1947 roku proklamowanie słynnej „doktryny Trumana” zakończyło agonie polityki przyjaźni i współpracy z mocarstwami Zachodu, którą Stalin prowadził od chwili napadów hitlerowskiej. Koncepcja Stalina — jak się zdaje — polegała na zbliżeniu się do rooseveltońskiej Ameryki, koźstem starych imperiów kolonialnych.”

„Najbardziej zagrożona takim kursem Anglia wyłaziła ze skóry, aby skłócić dwóch olbrzymów. Rezygnując ze swych wpływów w Grecji, podstawiła na swoje miejsce Amerykę w okresie greckiej wojny domowej, Anglia swój cel osiągnęła.

W ciągu 1947 roku cały szereg krajów zachodnio — europejskich przeszedł na nowy kurs polityczny, kurs antyradziecki, kurs zimnej wojny. Dalej — dalej nastąpiło zaostrezenie kursu politycznego w demokracjach ludowych, rozgrywki wewnętrzne, które nie

oszczędziły i Moskwy, walka z „ugodowcami”, odkrycie „prawicowych odchylen”, przyspieszenie budownictwa socjalistycznego, opartego na mechanicznym kopiowaniu wzorów radzieckich z okresu jego izolacji, z okresu stanu wyjątkowego...”

Nasi szybkobiegacze w swym kolelnym chybniciu na prawo nie powinni zapominać, że pierwszą przyczyną pierwszej zimnej wojny była, pozał się Boże, „doktryna” pewnego amerykańskiego prezydenta.”

Niewątpliwie tezy zawarte w tym artykule staną się nową podniętą do dyskusji i polemiki. Zresztą już pierwszy (sprzed tygodnia) odcinek „Notatek politycznych” doczekał się repliki.

„Nowa Kultura” w artykule „Sprawy teologii świętej” pióra Pawła Jasienicy pisze:

„Jakiś Francuz napisał, że jak na razie nie ma mowy o żadnym polskim eksperymencie” — zawiadamia nas Putrament, dodając do siebie taki komentarz: „A przecież niesposób nie przyznać Francuzowi sporo racji. Jak mało zostało w nas owego umiesienia! Jak ubogo to polskie doświadcze-

Pracownicy poszukiwani

2 techników bud. i majstra budowlanego przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Remontowe Min. Leśnictwa i Przem. Drzewnego Sopot Oddział Robót Budowlanych w Świebodzinie Wlkp., ul. Świerczewskiego 86, tel. 355. Zgłoszenia kierować pod wyżej podanym adresem. Dla zamiejscowych delegacje zapewnione. K801

2 zbrojarzy i 5 robotników przyjmie Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62. K742

Torowiska zatrudniają zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu, k. Poznania. Zgłoszenia osobiste w dziale personalnym. K794

Malarzy sztylowych i stolarzy literników zatrudni zaraz „Reklama” Poznań, Szymańskiego 5. K750

50 murarzy, 20 robotników na stałe do prac w budownictwie zaangażuje Zjednoczenie nr 1 Budownictwa Miejskiego Poznań, ul. Marchlewskiego 128, III ptr., pokój 309, dla dojeżdżających hotel zapewniony. Uposażenie akordowe wg układu zbiorowego w budownictwie. K759

Pracowników niekwalifikowanych do robót porządkowych i innych przyjmie natychmiast Spółdzielnia Budowlana - Mieszkaniowa „Zjednoczenie”, Poznań - Górczyn, ul. Leszczyńska 37. Zarobek miesięczny wynosi 1 100—1 200 zł. 4167g

2 kierowników gospodarstw, dobrych organizatorów z kilkuletnią praktyką, 5 oborowych (szwajcarów) z zamiłowaniem do hodowli inwentarza żywego oraz kilku brygadzystów polowych z praktyką przyjmie zaraz do pracy Dyrekcja Zespołu PGR Nielubia pow. Głogów. Warunki do omówienia na miejscu po zgłoszeniu się osobiście. K779

Kucharza dyplomowanego z praktyką na stanowisko szefa kuchni Gospody Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Słupcy poszukujemy. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia z referencjami kierować: Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Słupca, ul. Poznańska 1. K780

Inżyniera (wzgl. technika) oraz mistrza — specjalistów w zakresie instalacji centralnego ogrzewania z długoletnią praktyką zatrudni natychmiast Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań — Stare Miasto. Zgłoszenia przyjmujecie Sekcja Kadr Poznań, ul. Rybaki 18a, I ptr., pok. 16. K785

Praca

2 szlifierzy - polerowników znajdzie pracę w „Galwanizacji”, Poznań, Czerwonej Armii 28. 4080g

Pomoc domowa z gotowaniem do rodziny 3-osobowej potrzebna zaraz za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Poznań, Mazowiecka 27 m. 5 od godz. 14—18. 4088g

Organista, dobry muzyk, na pięknie połączoną, niezbyt dużą wiejską parafię potrzebną zaraz. Oferty z krótkim życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10463p.

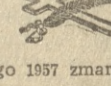
Uczeń stolarski powyżej 16 lat potrzebny. Przepióra, Poznań, Dąbrowskiego 46. 4118g

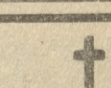
Pomoc z referencjami do 2 dzieci (2, 6 lat) i prac domowych potrzebna na stałe. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

2 chłopców do pomocy w ogrodzie przyjmie. Poznań, Urbanowska 18. 4255g

Hafciarka, wykonująca bajorkiem potrzebną zaraz. Zgłoszenia: W. S. M. Poznań, ul. Żydowska. 4129g

Czeladnik trykotarski przyjmie pracę w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4148g.


Dnia 18 lutego 1957 zmarła, przeżywszy lat 77, śp.
Emilia Godlewska
długoletni członek Związku Literatów Polskich
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 15.45 z kaplicy cmentarza parafialnego w Buku.
W imieniu kolegów
ZARZĄD POZNAŃSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH
4823g


Dnia 18 lutego 1957 r. zmarła, śp.
Władysława Zielenkiewicz
pracownica Zarządu Energetycznego Okręgu Zachodniego w Poznaniu.
W Zmarłej traci Zarząd nasz sumienny i oddanego pracownika.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu górczyńskim w piątek 22 bm. o godz. 15.30.
Rada Miejska Dyrekcja
Pracownicy
4856g

ZAKUPIMY
KOCIOŁ
do grzania wody
(bojler) o wydajności ca 1 000 i wody gorącej w ciągu 8 godzin. Zgłoszenia: Chemiczna Spółdzielnia Pracy „AROMAT”
Poznań, ul. Masztalarska nr 7, tel. 29-77. K788

Kopalnia „Przyjaźń Narodów”, Żary, pl. Inwalidów 12
Łańcuch Galla
o podzielnicy 1 1/2", szerokość 19,6 mm, ilość 3—4 mb, poniemiecki lub pochodzenia zagranicznego. Ewentualne oferty prosimy zgłaszać pod adresem dyrekcji. K753

Nauka
Tańców nowoczesnych, ludowych wyucza: Szczurkówna, Poznań, Marcinowskiego 2a — parter. 4071g

Kursy pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 4586g

Kupno
Włosie, szczecinę, inne surowce szorstkarskie kupuje: Marian Celler, wytwórnia szcetek, Poznań, Zielona 5, przy placu Bernardyńskim. 2352g

Kupię 300 mb siatki parawanowej, cynkowanej, 100 słupków i bramę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4090g.

Kupię maszynę rymską „Singer”. Stanisław Cichocki, Myślubórz, woj. szczeciński, ul. Pionierów 28. 16626p

Biurko i krzesło oraz parawan kupię. Oferty: Goni, Poznań, Koszaka 4 m. 6. 4100g

Kupię frezarkę, tokarnię, strugarkę, nowy motocykl WFM. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4102g.

Opryskiwacz plecakowy do drzewek oraz płytki glazurowane do łazienki kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4121g.

Kupię szlifierkę na dwa kamienie oraz motor 1/4 KM, na prąd zmienny. Poznań, Dolina 18, warsztat. 4159g

Kupię taksometr w bardzo dobrym stanie. Spieszne zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 28 — bar mieczny. 4168g

Samochód osobowy w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4174g.

Kupię wał do ciągnika „Deutz” 28 KM. Waliszka, Swarzędz k. Poznania. 4170g

Sprzedaj
Suknie taftowe i wełniane w dużym wyborze polecam. Poznań, Czerwonej Armii 59, w podwórzu. 3574g

Komplet omlotowy parowy, cały lub pojedyncze części sprzedam. Kono-walski, Międzyzlesie, pow. Wągrowiec, woj. poznańskie. 16455p

Sprzedam motocykl „Jawa 250” w bardzo dobrym stanie. Wiadomości: Wrzesnia, ul. Obr. Stalingradu 4, tel. 384. 16457g

Sprzedam tokarnię metrową, 80 cm tocznia. Poznań, Koszaka 1, warsztat. 4656g

Wózek koszykowy „Warszawa” oraz fotel — amerykanke sprzedam. Poznań, Garbary 95 m. 1. 4173g

Sprzedam złoty zegarek „Schaffhausen”, jak nowy, 8 800 zł. Poznań, Mur na 3a m. 3. 4194g

Łóżko metalowe z materacami sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4195g.

Kuchnię używaną sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 95 m. 7. 4207g


Dnia 18 lutego 1957 zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy lat 58, śp.
z Nowackich
Stefania Koszyczarek
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek, 21 bm. o godz. 15 z kaplicy nowego cmentarza w Swarzędzu.
W ciężkim smutku pogrążona rodzina
4845g


Dnia 18 lutego 1957 r. zmarła, śp.
Msza św.
na intencję
Druhen Sokolic i Druhow Sokolów
poległych, zamęczonych w więzieniach, zamordowanych i wszystkich zmarłych podczas ostatniej wojny i po niej — odbędzie się w kościele św. Marcina w niedzielę, dnia 24 lutego br. o godz. 8.
Druhny i Druhow oraz Sympatyków prosi o liczny udział w nabożeństwie
Za Komitet
Bolesław Karge
4587g

Poznańskie Zakłady Metalowe Przem. Terenowego
Poznań, ul. Marcellńska 17/19
polecają swój
Punkt Usługowy Nr 3
przy ul. Dzierżyńskiego 18, tel. 25-84,
który wykonuje zakładanie nowych instalacji gromochronowych, konserwację, badania techniczne oraz wszelkie naprawy.
Zlecenia wykonujemy w krótkich terminach, fachowo wg obowiązującego cennika K673

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulkowych, nowe czesne drewniane, gietę, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Swietlik, Poznań, Wrocławska 13. 4233g

Sprzedam samochód „Opel” P 4, po remoncie. Stefan Skarbiński, Gołębki, p-ta Gościeszyn, pow. Znin. 16627p

Sprzedam aparat radiowy „Mińsk” z adaptorem 3 000 zł i Dnipro 52” 1 800 zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4215g.

Wózek - autko, koszykowy w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Małeckiego 28 m. 1. 4106g

Sprzedam maszynę fal-cówkę do wyrobu dachówek, z płytami. Poznań, Głogowska 161 m. 10, II piętro. 4108g

Samochód osobowy w idealnym stanie sprzedam. H. Wiśniewski, Kijewo, pow. Środa Wlkp., telefon 270. 4116g

Sprzedam tanio nowy pokój stołowy. Poznań, Fabryczna 36 m. 17. 4122g

Spacerówkę w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Grobla 9 m. 8. 4123g

Motocykl 350 cm oraz 500 cm z przyczepką sprzedam. Poznań - Luboń, Dzierżyńskiego 4. 4124g

Sprzedam dwa piece prze-nośne — pokojowy oraz kuchenny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4128g.

Radio „Syrena” sprzedam. Poznań, Drukarska 2 m. 20. 4133g

Sprzedam wózek - autko w dobrym stanie. Poznań, Parkowa-1 m. 3, narożnik Śniadeckich. 4136g

Pokój stołowy — jasny dąb, komplet sprzedam. Heinrich, Poznań, Działowa 4, I piętro, tel. 31-46. 4139g

Sprzedam spacerówkę w dobrym stanie na łożyskach kulkowych. Poznań, Langiewicza 22 m. 3. 4140g

Sprzedam motocykl DKW 350 cm NZ oraz wóz na gumach, 1,5 tony, w idealnym stanie. Kurzagóra 50, pow. Kościan. 4164g

Pończosznica maszynę ze zmechanizowaną szpularką sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4169g.

Wózek koszykowy „Warszawa” oraz fotel — amerykanke sprzedam. Poznań, Garbary 95 m. 1. 4173g

Sprzedam złoty zegarek „Schaffhausen”, jak nowy, 8 800 zł. Poznań, Mur na 3a m. 3. 4194g

Łóżko metalowe z materacami sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4195g.

Kuchnię używaną sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 95 m. 7. 4207g

Wielebny Księżom. Chórowi par. Najów. Zbawiciela, Zw. Inwalidów oraz wszystkim Krewnym i Znajomym za liczny udział w pogrzebie, złożone wieńce i kwiaty oraz za okazane serdeczne współczucia z powodu zgonu śp.

z Kurowiaków
Józef Porankiewiczowej
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa
rodzina
4372g

Przewielebnemu Duchowiństwu, Wydziałowi Zdrowia Prez. Pow. Rady Narodowej w Lesznie, Polskiemu Tow. Lekarskiemu Oddział w Lesznie, Personelowi Ośrodka Zdrowia, Pracownikom PKP we Włoszakowicach, Szan. Kolegom. Znajomym, za serdeczne dowody współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz oddanie ostatniej przysługi mojej ukochanej żonie, śp.

z Prus-Czarneckich
Janinie Gierszewskiej
składają
NAJSERDECZNIJSZE PODZIĘKOWANIE
ma i rodzina
Włoszakowice, Kraków, Tuchola. 4447g

Zakład Remontowo — Montażowy Ministerstwa Przem. Spożywczego
Gniezno, ul. Roosevelta 21/23, telefon 13-47
WYKONUJE WSZYSTKIE PODSTAWOWE części wymienne do ręcznych wirówek
wydajność od 50—150 ltr. mleka na godzinę.
Zlecenia na wykonanie części przyjmować będziemy w większych partiach nadsyłane przez państwowe spółdzielnie oraz prywatne warsztaty remontowe, względnie placówki handlowe jak: „Arged”, GS i sklepy prywatne. K689

POKOJU
na cele biurowe
możliwie z telefonem
poszukuje poważna instytucja handlowa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4558g.

Zamienię lokal handlowy 32 m² w śródmieściu, na mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4108g.

Pokój z kuchnią samodzielną (Solacz), zamienię na dwa pokoje z kuchnią samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4104g.

Zamienię mieszkanie 1-pokojowe samodzielne na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4096g.

Zamienię pokój z kuchnią, przynależnościami, I piętro, front, we Wrocławiu, przy dworcu Odra, na podobne w Poznaniu. Józef Kula, Wrocław, ul. B. Tomasza 10 m. 9. 4110g

Zamienię 3 pokoje z kuchnią (Rybaki) na 4—5 pokojowe, komfort, wzgl. 2 mieszkania po dwa pokoje komfort. Peryferie wylotu czone. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4111g.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, łazienką, II piętro, z centralnym ogrzewaniem w śródmieściu, Zielonej Górze, zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4112g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, II piętro, z centralnym ogrzewaniem w śródmieściu, Zielonej Górze, zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4112g.

Zamienię pokój 20 m² z uzynnością kuchni w Poznaniu, śródmieście, na pokój z kuchnią w Jarocinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4057g.

Zamienię soneczny pokój 19 m² z uzynnością kuchni, przynależnościami, ulica Matejki, na większy lub podobny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4062g.

Samotny, kulturalny poszukuje pokoju umiarkowanego lub pustego, Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4069g.

Zamienię duży pokój z kuchnią, łazienką samodzielną (wspólny korytarz), na podobne lub większe samodzielne. Peryferie niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4087g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielną, I ptr. (Dąbrowskiego) na 2 lub 3 pokoje z kuchnią, samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4083g.

Zamienię 4 pokoje z kuchnią komfort, w śródmieściu, na dwa mieszkania po 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4107g.

Wille przy tramwaju 135 tys. zł. Barak trzypokojowy, 2500 m² ogrodu 100 000 zł oraz kilka kamienic, parcel poleca — poszukuje: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 4105g

Kamienicę komfortową, blisko śródmieścia, wille, parcele zadzwonię, gospodarstwa rolne oraz różn. nieruchomości sprzedam. Praceł, Poznań, Szymańskiego 8. 4126g

Parcelę około 3000 m² wgl. dwie przylegające, najchętniej na Olsztu Warszawskim kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4003g.

Parcelę budowlaną 0,25 ha, 15 minut od stacji kolejowej Buk, okazuję sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4066g.

Wille przy tramwaju 135 tys. zł. Barak trzypokojowy, 2500 m² ogrodu 100 000 zł oraz kilka kamienic, parcel poleca — poszukuje: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 4105g

Kamienicę komfortową, blisko śródmieścia, wille, parcele zadzwonię, gospodarstwa rolne oraz różn. nieruchomości sprzedam. Praceł, Poznań, Szymańskiego 8. 4126g

Parcelę około 3000 m² wgl. dwie przylegające, najchętniej na Olsztu Warszawskim kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4003g.

Parcelę budowlaną 0,25 ha, 15 minut od stacji kolejowej Buk, okazuję sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4066g.

Wille przy tramwaju 135 tys. zł. Barak trzypokojowy, 2500 m² ogrodu 100 000 zł oraz kilka kamienic, parcel poleca — poszukuje: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 4105g

Kamienicę komfortową, blisko śródmieścia, wille, parcele zadzwonię, gospodarstwa rolne oraz różn. nieruchomości sprzedam. Praceł, Poznań, Szymańskiego 8. 4126g

Parcelę około 3000 m² wgl. dwie przylegające, najchętniej na Olsztu Warszawskim kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4003g.

Parcelę budowlaną 0,25 ha, 15 minut od stacji kolejowej Buk, okazuję sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4066g.

Wille przy tramwaju 135 tys. zł. Barak trzypokojowy, 2500 m² ogrodu 100 000 zł oraz kilka kamienic, parcel poleca — poszukuje: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 4105g

Kamienicę komfortową, blisko śródmieścia, wille, parcele zadzwonię, gospodarstwa rolne oraz różn. nieruchomości sprzedam. Praceł, Poznań, Szymańskiego 8. 4126g

Parcelę około 3000 m² wgl. dwie przylegające, najchętniej na Olsztu Warszawskim kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4003g.

Parcelę budowlaną 0,25 ha, 15 minut od stacji kolejowej Buk, okazuję sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4066g.

ZAKUPIMY NATYCHMIAST
około 5.000 mb linki aluminiowej
70 mm².
Zgłoszenia: Poznań, tel. 648-30. K805

Kamienicę nowoczesną
ze składami w centrum Poznania, idealną pow. 320 000 zł lub 1/4 część. Willę piętrową ze składem, ogrodem w Poznaniu 100 000 zł. Dom (pokój z kuchnią), 6-morgowym sadem przy Poznaniu 70 000 zł. Parcelę 1000 m² (Ostroróg) 95 000 zł sprzedam: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4616g

Spiesznie kupię parcelę 1000—1500 m² pomiędzy ulicą Marszałkowską — Ostroroga, blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4136g.

Parcelę 2000 m² oparkowaną, 100 drzew, wodociąg, szopa, zamienię na nowy samochód. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4088 g.

Kupimy w Poznaniu wille jedno lub dwurodzinną, względnie kamienicę, Warunek jedno lub dwa mieszkania wolne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4089g.

Parcelę ładną w dzielnicy willowej, blisko tramwaju, od 800 m² kupię zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4092g.

Parcelę do 20 000 zł kupię od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4097g.

Dr Zbigniew Komarnicki, Poznań, Świerczewskiego 26, ordynuje w chorobach wewnętrznych i ziołolecznictwie w niedzielę, środy i piątki od godz. 15—16. Wskazane telefonizacje zgłoszenia przed południem, tel. 98-98, po południu tel. 522-43. 3479g

Dr Marian Kiełasiński, lekarz specjalista chorób wewnętrznych, szczególnie watołyby i żołądka, przeprowadził się i obecnie przyjmuje Poznań, ul. Czerwonej Armii 17 I piętro, codziennie od godz. 8 do 10 oraz we wtorki, czwartki i soboty od 14—15. 4254g

Dr Zbigniew Komarnicki, Poznań, Świerczewskiego 26, ordynuje w chorobach wewnętrznych i ziołolecznictwie w niedzielę, środy i piątki od godz. 15—16. Wskazane telefonizacje zgłoszenia przed południem, tel. 98-98, po południu tel. 522-43. 3479g

Dr Zbigniew Komarnicki, Poznań, Świerczewskiego 26, ordynuje w chorobach wewnętrznych i ziołolecznictwie w niedzielę, środy i piątki od godz. 15—16. Wskazane telefonizacje zgłoszenia przed południem, tel. 98-98, po południu tel. 522-43. 3479g

Dr Zbigniew Komarnicki, Poznań, Świerczewskiego 26, ordynuje w chorobach wewnętrznych i ziołolecznictwie w niedzielę, środy i piątki od godz. 15—16. Wskazane telefonizacje zgłoszenia przed południem, tel. 98-98, po południu tel. 522-43. 3479g

Dr Zbigniew Komarnicki, Poznań, Świerczewskiego 26, ordynuje w chorobach wewnętrznych i ziołolecznictwie w niedzielę, środy i piątki od godz. 15—16. Wskazane telefonizacje zgłoszenia przed południem, tel. 98-98, po południu tel. 522-43. 3479g

Dr Zbigniew Komarnicki, Poznań, Świerczewskiego 26, ordynuje w chorobach wewnętrznych i ziołolecznictwie w niedzielę, środy i piątki od godz. 15—16. Wskazane telefonizacje zgłoszenia przed południem, tel. 98-98, po południu tel. 522-43. 3479g

Dr Zbigniew Komarnicki, Poznań, Świerczewskiego 26, ordynuje w chorobach wewnętrznych i ziołolecznictwie w niedzielę, środy i piątki od godz. 15—16. Wskazane telefonizacje zgłoszenia przed południem, tel. 98-98, po południu tel. 522-43. 3479g

Dr Zbigniew Komarnicki, Poznań, Świerczewskiego 26, ordynuje w chorobach wewnętrznych i ziołolecznictwie w niedzielę, środy i piątki od godz. 15—16. Wskazane telefonizacje zgłoszenia przed południem, tel. 98-98, po południu tel. 522-43. 3479g

Dr Zbigniew Komarnicki, Poznań, Świerczewskiego 26, ordynuje w chorobach wewnętrznych i ziołolecznictwie w niedzielę, środy i piątki od godz. 15—16. Wskazane telefonizacje zgłoszenia przed południem, tel. 98-98, po południu tel. 522-43. 3479g

Dr Zbigniew Komarnicki, Poznań, Świerczewskiego 26, ordynuje w chorobach wewnętrznych i ziołolecznictwie w niedzielę, środy i piątki od godz. 15—16. Wskazane telefonizacje zgłoszenia przed południem, tel. 98-98, po południu tel. 522-43. 3479g

Dr Zbigniew Komarnicki, Poznań, Świerczewskiego 26, ordynuje w chorobach wewnętrznych i ziołolecznictwie w niedzielę, środy i piątki od godz. 15—16. Wskazane telefonizacje zgłoszenia przed południem, tel. 98-98, po południu tel. 522-43. 3479g

Dr Zbign

Poznań przed MTP

Jak przygotowuje się nasze miasto do zbliżających się XXVI Międzynarodowych Targów Poznańskich?

Na pytanie to otrzymaliśmy wczoraj odpowiedź na posiedzeniu Komisji Koordynacyjnej XXVI MTP przy Prezydium MRN.

Cel Komisji Zakwaterowania — to przygotowanie 2200 łóżek dla gości zagranicznych i 8 tys. dla gości krajowych (chodzi tu rzecz jasna o dzienną przelotowość). W dalszym ciągu trwają pertraktacje z WSK i AM o udostępnienie bloków, natomiast ostatnio załatwiono pozytywnie sprawę zakwaterowania gości w bloku „F” na Winogradach.

Dziennie mieszkańcy naszego miasta zgłaszają około 50 pokoi. Dotychczas zgłoszono 2557 izb, przy czym 417 dla cudzoziemców. Nadal odczuwa się brak lokali, których lokator ma do dyspozycji telefon, a szczególnie garaż.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie, to przeprowadza się kontrolę uprzednio wytypowanych stołów i konieczne remonty sklepów. Termin ukończenia tych prac ustalono na 15 maja.

Wytypowano ponadto kilkanaście zakładów gastronomicznych (między innymi Arkadię, Syrenę, Magnolię, W-Z), które w pewnych godzinach będą przeznaczane wyłącznie dla gości zagranicznych. Sprawa pilną jest zmiana stylu pracy przy budowie pawilonu „Stołeczni”. Dotychczasowe ślimacze tempo robót wskazuje bowiem, że przed MTP obiekt nie zostanie oddany do użytku.

Z prac Komisji Porządkowej na leży wymienić przygotowanie parkingów. Zwolenników poznańskich tramwajów w kolorze zielonym, można zapewnić, że sprawa ta została załatwiona pomyślnie i już w okresie MTP kursować będą około 50 nowoprzemalowanych wozów z herbem Poznania (docekal się rehabilitacji).

Działalność Komisji Kulturalno-Imprezowej?

Przeprowadzono konkurs na projekt znaczka pocztowego z okazji MTP. Ministerstwo Łączności zapewniła, że jeden z tych projektów ukaże się drukiem. Przeprowadza się poza tym wstępne prace w kierunku wykorzystania dużych pustych ścian domów jako miejsce reklamowych.

Ostateczny program imprez kulturalnych i rozrywkowych zostanie ustalony 15 marca. Istnieje po nadto projekt wznowienia „Ilustracji Wielkopolskiej” (dwutygodnik). Z innych planów trzeba by wymienić otwarcie nocnego kabaretu w Domu Kultury przy ul. Matejki oraz kolorową iluminację dwóch parków i Placu Wolności.

W sumie trzeba jednak stwierdzić, że do zrobienia pozostało jeszcze sporo, a ponieważ termin Targów nie jest wcale tak odległy, nie wolno zasypiać gruszek w popiele. (ak)

Reaktywowanie naukowców z WSR

Na wniosek Senatu Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu zostali reaktywowani z dniem 1 lutego br. znani naukowcy poznańscy prof. dr Bronisław Niklewski, dr Wiktor Schramm, dr Witold Staniewicz.

Powrócili do pracy naukowej, której poświęcili całe życie, witani serdecznie przez władze uczelni, profesorów i pracowników.

Teatry

OPERA — g. 19 „Tosca”; POLSKI — g. 19 „Angelica”; NOWY — g. 19 „Brat marnotrawny”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Wesoła wdówka”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda”; LALKI I AKTORA — g. 16.30 — „Baśń o pięknej Parysyzce”.

Kina

APOLLO — g. 10-20 „Wrota piekieł” (japoński, 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.15 „Ali Baba i 40 rozbójników” (franc.); MUZA — g. 10-20 „Beriński romans” (NRD); RIALTO — g. 10-14 „Czarci zieleń” (polski), 16, 18 i 20.15 „Sąd Boży” (franc.); TARGOWE — nieczynne; WARTA — g. 10, 13, 14 i 15 „Droga w tajdę” (dok.); 11 i 12 „Ukarane łakomstwo” (bajki), 16-20 „Dzielnik cudów” (włoski); HUTNIK — g. 16 „Obiektywem po świecie” (dokum.) 18 i 20 „Nikodem Dykma” (polski, 16 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Sajka z Lawendowego Wzgórza” (ang.); ZNIEC (Lubon) — g. 17 — bajki, 19 „Zbiegowie” (franc.); FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Jama”.

Wstawi

Lokal ZPAP — „Wystawa prac Stefana Englara” — czynna w dni powszednie od godz. 9-15.30.
Lokal CBWA — „Wystawa

„Zielony Semafor” — repatriantom



Klub Towarzystwo-Dyskusyjny „Zielony Semafor” organizuje w piątek, 22 bm. o godz. 19 w Klubie Kolarza (obok WSE) „Wieczór arii i duetów operetkowych” w wykonaniu artystów Operetki Poznańskiej: Ireny Szulc — Kruk i Andrzeja Wity.

W programie arie i duety z operetek Straussa, Lehara, Kalmana, Abrahama i Dostala.

Wstęp: wolne datki na pomoc dla repatriantów.

Fot.: Grażyna Wyszomirska

W sprawie godzin sprzedaży

Słowo „kolejka” w naszym języku, to synonim o kilku znaczeniach: znamy kolejkę linową, elektryczną, kolejkę... przy bufecie. Mamy jeszcze jedną — w sklepach...

W 1939 roku na tysiąc mieszkańców Poznania przypadało 6 sklepów, w 1946 — 4, a w roku ubiegłym — 2. W tym czasie w kraju na tysiąc mieszkańców mamy 3 sklepy, w CSR — 5, w NRD — 15, w Belgii — 25... A więc Poznań jest jeszcze poniżej naszej „normy” krajowej. W sklepach może nawet być dla wszystkich dosyć towaru, ale niewspółmierne mała do załudnienia dzielnic sieć handlowa powoduje natłok klientów. To pierwszy problem.

Poznań potrzebuje więc około 1800 nowych lokali handlowych, by osiągnąć normę ogólnopolską. Tymczasem nie ma na to środków i funduszy. Czy coś można w tej sytuacji zmienić? W 1955 roku po uchwale rządu w handlu mówiło się o rewindykacji sklepów. W ciągu dwóch lat przywrócono handlowi wiele lokali. Ostatnia analiza przeprowadzona przez Miejski Zarząd Handlu (obecnie Poznański ZH) wykazała, że można będzie zrewindykować jeszcze około 100 lokali. Niestety, po znalezieniu zastępczych pomieszczeń. A więc likwidacja kolejek przez powiększenie sieci sklepów jest w chwili obecnej mało prawdopodobna.

Nas, klientów, razi nieraz po wolna obsługa. Łatwo wtedy o

Prac Związku Polskich Artystów - Fotografików — czynna w dni powszednie od godz. 10-18.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

15.10 — pieśni i tańce ludowe Hiszpanii, 15.30 — aud. dla dzieci, 16.05 — koncert zyczeń z Poznania, 16.50 — rak narządów rodnych, pog., 17 — kącik speakerów, 17.25 — wielkopolskie kominki, 17.45 — nastrojowe melodie w muzyce rozrywkowej, 18.10 — w rytmie sportowym, 18.35 — muzyka i aktualności, 19 — kolumna debiutów: aud. poetycka, 19.10 — koncert zyczeń, 20.23 — kronika sportowa, 20.35 — chwila muzyki, 20.40 — wiazanka melodii operetkowych, 20.50 — Mały kącik: słuchowisko poetyckie, 22.10 — muzyka taneczna, 22.50 — koncert solistów, 23.20 — muz. taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 19, 17.10, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pełnią:

Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa (chirurgia i interna), ul. Długa 1/2 — tel. 40-04. Apteki: Debiec, Osiedle Robotnicze, Blok 13a, Głogowska 47, Matejki 1, Mazowiecka 12, pl. Wolny Ludów 3 i Główna 53. Poradnia Przeciwdziałania (al. Marcinkowskiego 21) — czynna w dni powszednie od godz. 8 do 20.

nie PODOBA mi...

Kto by przypuszczał, że dla założenia kilku lamp ulicznych przy ul. Goplańskiej trzeba czekać dziesięć lat i interweniować aż u... ministra gospodarki komunalnej! Mieszkańcy Osiedla Warszawskiego chwytają się takich środków, bo mają już dosyć zabawy w ciuciubabkę i biegu z przeszkodami. Bloko na Goplańskiej jest bowiem niemniejsze niż ciemności.

Trochę matematyki: 20 razy w miesiącu nie ma światła, lekarz bada więc pacjentów przy jednej świecy. Przy drugiej wpisuje do kartoteki, przy trzeciej robią zastrzyki. Aby dostać się do lekarza, trzeba wstać rano o godz. 5, bo o godz. 7 lista zamknięta, zastępca urlopującego lekarza musi bowiem być o godz. 9 w szpitalu. Z taką to matematyką spotkać się można w Przychodni Rejonowej nr 82 w Poznaniu. Czyja wina? Na pewno nie lekarza-zastępcy...

Król się bawi!

Oto tytuł pełnej humoru komedii prod. francuskiej z niezrównanym Fernandem w roli głównej, którą ujrzymy na wieczorach filmowo-rozrywkowych w najbliższą sobotę i niedzielę w dniach 23 i 24 bm. w kinie Apollo o godz. 20 i w kinie Bałtyk o godz. 21.30. Na estradzie wystąpią artyści warszawscy: Zofia Arską — piosenki, „Czwórka Szacha” — rewelers, Marian Skowroński — harmonijki ustne, Stanisław Cewiński — humor i konferansjerka.

Handel i kolejki

ta przed poł., a część (z podobnymi stoiskami) po południu, po godzinie 18.

Kilka informacji o wiośnie w handlu. Tegoroczny sposób zaopatrzenia handlu odbiega od schematu lat poprzednich. Handel detaliczny ma dziś pełną swobodę w poszukiwaniu towarów, albowiem hurt nie musi pośredniczyć w dostawach. Tylko 32 artykuły deficytowe są objęte centralnym rozdzielnictwem. Zmieniono też system plac w hurcie (premia za plan asortymentowy), co powinno zapewnić klientom większy wybór artykułów. Są tendencje, żeby także przemysł był premiowany od planu zbytu (a nie produkcji), co z kolei uniemożliwił produkcję „bubli”. Na razie to, niestety, tylko... projekty.

W nowym sezonie — oprócz artykułów krajowych i przemysłu terenowego, sprzedawane będą artykuły z importu: radioaparaty, bielizna, tekstylia, dziewiarstwo, motocykle i rowery. Zakupiono też skórę na około 600 tysięcy par obuwia skózanego.

Poznań otrzyma w marcu 27 tys. par obuwia, odzież lekką męską i dziecięcą. Trochę za mało będzie nadal dziewiarstwa, natomiast z pończochami-patentkami, skarpetkami stylowymi i kryształkami (3 razy więcej) sytuacja się poprawi. Otrzymamy też konfekcję lekką: sukienki kretonowe i płaszczyki produkcji chałupniczej. No i oczywiście „kapnie” nam coś z importu. Co i ile — jeszcze nie wiadomo. Byłe wiedzieć przed Wielkanocą... (zs)

Szpital czy przychodnia?

Wszyscy pamiętamy doskonale dyskusję nad projektem oddania gmachu KW PZPR dla Akademii Medycznej. Społeczeństwo Poznania przyjęło ten projekt z wielkim uznaniem. Przekazanie gmachu nie nastąpiło z wielu przyczyn. M. in. dlatego, że adaptacja budynku pochłonięłaby kilka milionów złotych.

Wysunięto więc druga koncepcja — oddania dla Kliniki Chorób Dziecięcych — opróżnionego budynku przez KM PZPR (którego nie zlikwidowano, lecz z powodu przyznania miastu praw województwa przeniesiono do gmachu KW przy ul. Armii Czerwonej) przy ul. Mickiewicza. Ta koncepcja wysunięta przez Akademię Medyczną miała swoje uzasadnione podstawy.

Obecna sytuacja w Klinice Chorób Dziecięcych jest taka, że z braku dostatecznej ilości łóżek — rocznie odmawia ona przyjęcia 1.000 dzieci! Nie można także pominąć faktu, że uczy się tam rocznie około 800 studentów. A chorych dzieci mieści się tylko 70.

O gmachu przy ul. Mickiewicza czynili również starania: Wydział Zdrowia Prezydium MRN oraz DRN — Jeżyce. Ta ostatnia proponowała, aby 80 proc. pomieszczeń przeznaczyć na biura, a tylko parter budynku na rejonową przychodnię. Natomiast Wydział Zdrowia zgłasza pretensję do całego gmachu dla uruchomienia w nim rejonowej przychodni specjalistycznej. Koncepcja ta ostatecznie zwyciężyła. Już dziś Wydział Zdrowia objął gmach w swe posiadanie.

Prezydium MRN i WRN, Wydział

ze sportu

Młodzi przygotowują klingi do batalii

Jedną z dyscyplin sportowych w Polsce, która po wojnie zdobywa sobie coraz większe zastępy zwolenników i czyni stałe postępy — jest bezspornie szermierka. Potwierdzą to piękne sukcesy naszych reprezentantów, odniesione w kraju i za granicą,

w szczególności na ostatniej Olimpiadzie.

Podstawą tych sukcesów stali się nasi miodzi, powojenni szermierze z Zabłockim i Pawłowskim na czele, którzy odnieśli pierwsze sukcesy na młodzieżowych mistrzostwach świata w 1953-56 r.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy więc młodzieżowych mistrzostw świata, które od 20-23 kwietnia br. odbędą się we wszystkich broniach w Warszawie, przy udziale 200 reprezentantów kilkunastu państw.

W dniach 24-25 bm. odbędą się w Łodzi mistrzostwa Polski juniorów. Będą one jednocześnie ostatnią eliminacją naszej młodzieży przed mistrzostwami świata, w których nasze „klingi” zmierzą się z reprezentantami państw, wysoko notowanymi w tej dyscyplinie: Włochami, Francją, Węgrami, Anglią, Austrią i in.

Wśród ubiegających się o start w turnieju o mistrzostwo świata mamy również zawodników Wielkopolski.

Czołówką juniorów, wylaminowaną w Łodzi, przejdzie następnie „ostatni szlif” na obozie przygotowawczym, a floreciści również na turnieju w Lipsku, aby być w pełni formy do występu w Warszawie. (p)

300 mistrzów raketki

w Sztokholmie

Tegoroczne XVIII mistrzostwa świata w tenisie stołowym, które zostaną rozegrane w Sztokholmie będą miały imponującą obsadę: wezmą w nich udział reprezentanci 33 państw z 300 zawodnikami, w tym 140 kobiet.

Do ciężkich bojów, po kilkuletniej przerwie, zgłoszeni zostali również reprezentanci Polski. Stają oni wobec zadania niezwykle trudnego. Nie mają za sobą większej ilości spotkań międzynarodowych. Nie możemy się po nich spodziewać większych sukcesów.

Polacy wylosowali spotkania ze zmiennym szczęściem. Mistrzyni Polski Ratzko zmierzy się z Kóreanką Kusun, a następnie z Angielką Rowe; Guzikówna walczyć będzie z Holenderką Lohey i przypuszczalnie z koleżką Tegner (Szwecja). Przeciwniczką Szmiedówny będzie Włoszka Caneca wzięta z Chin ka Yel.

Mistrz Polski Kusiński zmierzy się z Dollnarem — Jugosławia. Rostan zagra dopiero w drugiej rundzie z Rothem — Brazylia. Celiński musi przejść wraz z 11 zawodnikami przez eliminację, by w razie zakwalifikowania się do dalszych gier, zmierzyć się ze swym rodakiem — Suplem. Arbach będzie miał za pierwszego przeciwnika Stiberga — Austria.

Nie uśmiechnął się los do Polaków w grach podwójnych i mieszanych. Nasi najlepsi: Supel i Arbach z miejsca „wpadli” na świetną angielską parę Bergman-Leach. (p)

Najlepsza Prosna

Pięściarska dziesiątka kaliskiej Prosny, która ostatnio pokonała Wartę 14:6, jest w tej chwili najlepszym zespołem Wielkopolski. Miejsce „Zielonych” w I lidze zajęli poznańscy Budowlani, po zwycięstwie pochodzie w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi.

Towarzyski pojedynek Prosny z Budowlanymi, jednak w kompletnych składach, stanowiłby nie lada sensację dla miłośników tej dyscypliny sportu. (K)

Informujemy...

Młodzież, pragnąca kształcić się w zawodach budowlanych (malarstwo, szklarstwo, blacharstwo, instalatorstwo wodno-kanalizacyjne i centralnego ogrzewania, murarstwo, ciesielstwo i kominiarstwo) może zgłosić się do biura Cechu Rzemiosł Budowlanych przy ul. Piekary 19.

Kolo Absolwentek Liceum im. Dąbrowski zaprasza wszystkie absolwentki liceum na tradycyjny „Bal Absolwentek” który odbędzie się 23 bm. od godz. 20. w auli szkoły przy pl. Bernardyńskim. Zaproszenia nabywać można w sekretariacie liceum.

Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia zawiadamia, że 22 bm. o godz. 18. odbędzie się w świetlicy Miejskiej Przychodni Obwodowej nr 1 przy pl. Kolegiackim 12a zebranie wszystkich laborantów medycznych z terenu Poznania. Temat: sprawy zawodowe, wyposażeniowe i bytowe oraz wybór delegatów na konferencję wojewódzką.

(An San)